

# GAZETA ŁÓDZKA

Wychodzi codziennie po południu, oprócz niedziel i świąt uroczystych.

W soboty z dodatkami ilustrowanymi dla prenumeratorów. :: Egzemplarz pojedynczy 3 kop. :: Ogłoszenia „Gazeta” drukuje tylko w języku polskim.

Redakcja ulica Widzewska nr. 106a (Telefonu Nr. 20-22). Administracja Przejazd nr. 1 (Telefon 20-30). Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca. Nr. skrzynki pocztowej 570. Interesantów w sprawach redakcyjnych przyjmuje się od 2 do 4—Widzewska 106a.

Filje kanteru: Warszawa, „IRA”, Bracka № 12, telef. 258-94. :: Kalisz, Księgarnia M. Hofmańskiego. :: Zgierz, Aleksander Lach, kiosk kolportacyjny. :: Zduńska Wola, Księgarnia Welenowskiego. :: Pabjanice, Biuro Dzienników, A. Wadzyńskiego, ul. Zamkowa 23. :: Aleksandrów, Skład apteczny J. Auerbacha.

**Prenumerata w Łodzi:**

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop., miesięcznie 50 kop.

Za odosłaniem do domu 10 kop. miesięcznie.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie 7 rb. 20 kop., półrocznie rb. 3 kop. 60 kwartalnie rb. 1 kop. 80, miesięcznie 60 kop.

Zagranicą miesięcznie rb. 1.

**Ogłoszenia:** Nadesłane na 1 stronie 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, wśród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 15 kop., Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Zamiejscowe po 12 kop. za wiersz nonparelowy. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmuje 10 wyrazów.

**Teatr Polski.** Dziś o g. 8 1/4 w. „Pies gończy”. Jutro o g. 3 1/2 pp. „Wicek i Wacek”.  
Cegielniana № 63.

**„Teatr Popularny”** Dziś wiecz. „Potęga ciemnoty”. Jutro po poł. „Chata za wsią”. Jutro wieczór „Lygja”.  
przy ul. Konstantynowskiej № 16. W poniedziałek po południu „Żołnierz królowej Madagaskaru”

**JEDYNY KONCERT JANA KUBELIKA**  
Dzielnia 18. Sala koncertowa Dzielnia 18. W środę d. 8 Stycznia 1913 r. o godz. 8 1/2 wiecz. odbędzie się  
Bilety sprzedaje skład muzyczny Friedberga i Koca, Piotrkowska 90.

**STOLECZNY CYRK L. P. TRUZZI** (Na rynku Targowym, Telefon 21-68) W sobotę dn. 4 stycznia  
Wielkie galowe przedstawienie w 3-ch częściach. Tylko 2 występy! Dziś występ Czester-Dika sensacyjne widowisko. z udz. całej trupy znak. jedyn. w świecie ind. Skok z rowerem z wysokości 15 arsz. przez powóz z pasażerami wykona Cz. Dik.  
W drugiej części wystawiona będzie wielka pantomina Marko Wampa w 5 aktach (30 obrazach)  
ANONS: W niedzielę 5 stycznia 2 w. świat. przed. Na przedstawienie popołudniowe każdy kupujący bilet ma praw wpraw. dwoje dzieci bezpl.

**„BAR pod WIECZĄ”** KONCERT dobra trio od godz. 7 wiecz. MUZYKA ARTYSTYCZNA  
Dzielnia Nr. 1. BUFET obficie zaopatrzone w doborowy wybór przekąsek. PIWO browaru „Waldschleschen”, i piżenkie.  
Przy lekalu sala bilardowa i pięć gabinetów. W niedzielę i święta koncert od 12 w poł. do 3-ej i wieczorem.  
CZĘŚĆ I. 1. „Victoria” marsz D. Ertl 2. Uwertura węgierska Kéler Béla 3. Wale „Mój sen” E. Waldteufel 4. Serenada weselna O. Klose 5. Tanice paragunjski J. Valverde  
CZĘŚĆ II. 6. Potpourri z op. „La Traviata” G. Verdi 7. Wale „Odpowiedź kochance” R. Berger 8. Piękne dni (solo-wioloncz.) D. Popper 9. „Chaconne” Gavotte A. Czibulka 10. Mazur z opery „Halka” St. Moniuszko  
CZĘŚĆ III. 11. Indyjski marsz A. Sellenick 12. Wale „Miłość w maju” O. Straus 13. Skrzypek z Cremony (solo-skrz.) J. Hubay 14. Salomé W. Lorraine 15. Oberek „Zawierucha” L. Lewandowski 16. La Mimette 17. Vorei morire 18. Wale „Iskra miłości” 19. „Wesoły śpiewak” polka 20. Marsz tyrolski  
C. Frate P. Toati J. Berezow J. Strausa J. Foscari

**„Teatr SCALA”** przy ulicy Cegielnianej. W sobotę, dnia 4 stycznia 1913 roku odbędzie się na rzecz T-wa Kolonji Letnich dla dzieci żydowskich m. Łodzi  
**WIELKI BAL MASKOWY CZARNO-BIAŁY**  
Połączony z nadzwycz. przedstawieniem KABARETOWEM teatru „SCALA” (o godz. 12) Cena biletu wejścia rb. 3. Łoże (4 kupon.) po rb. 15.  
Bilety wcześniej nabywać można w cukierni W-go A Roszkowski (właśc. B. Gostomski) a w dniu balu w kasie teatru „Scala”.  
Panie obowiązkowo w maskach. Panowie w strojach balowych lub w kostjumach.

**Teatr „SCALA”** Telefon 15-04. Ul. Cegielniana № 18. Dnia 4 stycznia 1913 r.  
Otwarcie zupełnie nowego programu 10 przepięknych atrakcji amerykańscy tancerze, numer budzący podziw wśród publiczności jako też i wołyżerka na rękach.  
**THE ROYAL BOY'S „FRERES HELDER”**  
Ostatni występ Kapitana Wall's (walka z krokodylami w wodzie) i wiele innych numerów.

**BAR „ROYAL”** Łódź, róg Główniej i Widzewskiej Telefon 2-94.  
Wykwintne urządzenie. Pierwszorządna kuchnia.  
**PIWA:** Tow. Akc. S-ów K. ANSTADTA. Oryginalne Pilsner i Pschorr. Właśc. Otto Rottmann

**Dr. REJT** powrócił, Średnia 5  
Specjalista chorób: skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syfilisu Salvarzanem Erlich-Hata „606” i 914 (wśródzylnie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) i masażem wibracyjnym. Przyjmuje od 9-1 i od 4-8, w niedziele od 9-3 po południu. Dla pań osobna poczekalnia. 159-5-5  
**Rasowy szkocki kuc** z uprzężą i bryczką do sprzedania zaraz.  
Wiadomość: Widzewska 106a. Drukarnia. Cena 180 rubli

**Odprawa oszczercom.**  
Niezależne stanowisko, jakie zajęliśmy w sprawach pierwszorzędnej wagi dla społeczeństwa polskiego, (w ostatnich czasach w sprawie stosunku Polaków i Żydów, w sprawie tych lub innych środków do współzawodnictwa na polu handlu i przemysłu), stanowisko jedyne, jakie według naszego najgłębszego przekonania przystoi uczciwie i społecznie myślącym Polakom, wbrew wszelkim spodziewaniom nie wywołało żadnych jawnych protestów w obozie naszych przeciwników politycznych. Teraz dopiero milczenie ich stało się dla nas zrozumiałem. Logicznej argumentacji naszej w tej i innych sprawach nie zdołaliby zbić argumentacją własną. Woleliby przeto napozór zachować milczenie. Ale jednocześnie nie mogli wyrzec się chęci poniżenia i zbeszczenia nas w oczach ogółu — za wszelką, najbrudniejszą nawet cenę.



Rozpoczęli podziemną, krecią robotę.

Po kawiarniach, restauracjach, teatrach, w zaciszu gabinetów i salonów, wszystkim, kto chciał, czy nie chciał, wsuwali w uszy najohydniejsze potwarze, najbezczelniejsze oszczerstwa, skierowane przeciw nam, którzy ośmieliliśmy się mieć własne zdanie.

Różnie przyjmowano ich oskarżenia: z powątpiewaniem, ze zdziwieniem, z wiarą, z oburzeniem, lub ze wzruszeniem ramion.

Oskarżenia te przybrały taką formę, że wzruszeniem ramion przejść nad nimi do porządku dziennego nam nie wolno.

Oskarżają nas o popieranie nacjonalizmu żydowskiego, o sprzedażność (sprawa polsko-żydowska), odsadzają nas od polskości.

Od kilku dni nawet kursuje po mieście pogłoska, inspirowana przez przeciwników naszych, że pismo nasze zostało zakupione przez grupę nacjonalistów-żydów!

Oto, do jakiej monstrualności doszło zacietrzewienie tych, którym w niesmak poszła nasza niezależność. Oto broń, jaką się w walce z nami posługują.

Oskarżenia te są zbyt szkaradne i bezsensowne, abyśmy mieli je zbijać. Są zbyt wyraźnym oszczerstwem, potwarzą i insynuacją, aby można było polemizować z tymi, którzy je puścili w obieg.

Bрудna, wstrętna, podziemna robotka! — Oto na jaką nazwę postępowanie tych panów zasługuje.

Wszystkie powyższe oskarżenia odpieramy z najwyższym oburzeniem, piętnując publicznie próbę zohydzenia nas i naszej pracy społecznej w oczach naszych rodaków, dla których przede wszystkim istniejemy, jako dla najbliższej i najdroższej nam części ludzkości.

W imię najświetlejszych wskazań wielkich duchów tej ludzkości i narodu naszego zajęliśmy to, a nie inne stanowisko w sprawie żydowskiej i innych sprawach.

Właśnie dlatego, że kochamy polskość naszą i dumni z niej jesteśmy, nie mogliśmy dopuścić, aby zgraja krzykaczy używała jej za

plaszczyk do przemykania swych prywatnych interesów, aby o tę polskość grano w kości, jak o rozdartą szatę Chrystusa, aby używano jej, jako przedmiotu licytacji na targowisku współczesnych handlarzy i spekulantów społecznych.

Wskazania nasze prowadziły do pracy twórczej i organizacyjnej.

Nasz szczery demokratyzm i wyraźna postępowość zmuszały nas do protestowania przeciw nieszczęsnym próbom tych zaślepionych rodaków naszych, którzy, sami mając swe prawa ograniczone, zażądali ograniczenia praw swych przeciwników.

Stając w obronie polskiej myśli niezależnej, raz jeszcze wyrażamy gorący protest przeciw taktyce naszych przeciwników politycznych, żywiąc jednocześnie nadzieję, że ta myśl niezależna wypełni swe społeczne poslannictwo.

Redakcja.

## Serbowie pod Adrianopolem.

W dziennikach rzadko spotykało się lakoniczne wzmianki, że w oblężeniu Adrianopola bierą udział wojska serbskie; skoro jest mowa o tem oblężeniu, zwykle ma się na myśli bułgarów. A tymczasem od siedmiu tygodni cała armia serbska, licząca przeszło 70,000 doborowych żołnierzy, anosiła i znosiła wszystkie trudy i ciężary akcji oblężniczej pod murami niezdołanej fortecy.

Szczegóły, przytoczone poniżej, są zestawieniem różnych wiadomości, które korespondent „Słowa Polskiego” otrzymał i ze źródeł arcygodnych i drogą listowną, bezpośrednio z pola walki, a które zasługują na wiarę.

Rozkaz wyruszenia pod Adrianopol otrzymało wojsko serbskie w końcu października, po ukończeniu operacji w okolicach Kumanaowa i Skoplji. Dywizje Dunaju i Timoka — przybyły do Adrianopola dnia 13-go listopada. Jednocześnie wszystkie prawie wojska regularne bułgarskie, oblegające poprzednio twierdzę, odesłane były na linię Czataldży, pod Adrianopolem zaś pozostało tylko wojsko serbskie i bułgarscy rezerwiści trzeciego powołania. O fakcie tym mówi także korespondent „Daily News” w jednym ze swych sprawozdań.

Natychmiast po nadejściu wojsk serbskich zaczęły się utarczki, większe bitwy i ataki, ponawiające się co kilka dni.

Wojsko serbskie, o ile nie szło do ataku, walczyło z wielkimi trudnościami. Żołnierze

zmuszeni byli całymi dniami leżeć w rowach, napełnionych do połowy wodą, ukrywając się za okopami. Nie mieli nawet możności zbierać rannych i poległych po odpartym ataku. Przez długi czas, zdaje się, że do samego zawieszenia broni, widziano przed fortami Papaz-Tepe i Bacezi-Tepe przeszło 800 trupów żołnierzy bułgarskich, gołych lub w bieleźnie tylko, poległych jeszcze podczas ataków na te forty d. 8 listopada.

Turcy mało się o to kłopotali. Ograbili tylko zwłoki i rozbierali, pozostawiając je na żer krukowi, które podobno milionami unoszą się nad fortecę. Co więcej, z opowiadania oficerów bułgarskich, biorących udział w odpartym szturmie dnia 8-go listopada, wiadomo, że pomiędzy poległymi wówczas trzecia część przynajmniej była raniona. Patrząc na nich z pozycji bułgarskich, nie mogąc im pomóc. Próbowali się oni podnosić, poruszali rękoma lub nogami i dawali najwidoczniej znaki życia. Ponieważ turcy nie chcieli im przyjść z pomocą, nieszczęśliwcy ci wskutek zimna, głodu i ran pomarli.

Na takich tedy pozycjach komenda naczelna bułgarska rozlokowała sprzymierzone wojska serbskie. Honny soit, qui mal y pense, jest to jednak mniej więcej coś, jak wystanie polskich legionów na San-Domingo. Nie też dziwnego, że cesar Ferdynand bułgarski, z okazji uroczystości dworskiej w Białogrodzie przed kilku dniami wystosował do króla Piotra telegram z podziękowaniem wojsku serbskiemu za pełne poświęcenia wysiłki pod Adrianopolem. W depeszy tej użyto zwrotu takiego: „I obecnie i przyszłe pokolenia bułgarskie pleść będą serbom wieńce laurowe”. Te wawrzyny jednak kosztują Serbję bardzo drogo.

Żałoga w Adrianopolu, jak wiadomo, wynosi około 50,000. Posiada ona przeszło 200 dział różnego kalibru. Ponieważ forty zabezpieczone są z użyciem wszelkich środków techniki wojennej nowoczesnej, jak druty kolczaste, rozpięte na słupach stalowych, t. zw. wilcze doły i t. p. — wojska oblegające muszą przed szturmami przeszkody te usuwać, działając nożami i dynamitem, aby otworzyć drogę kolumnom szturmującym. Od czasu nadejścia wojsk serbskich, t. j. od dnia 15-go listopada do dnia 3-go grudnia, gdy podpisane zostało zawieszenie broni, obustronnie strzelanina prawie trwała bezustanku. Nawet w nocy turcy oświetlali pozycje serbskie reflektorami. Uczestnicy tych walk uskarżają się najczęściej na to, że nigdy nie mogli spać, ciągle bowiem należało się mieć na ostrożności. Wielkie bitwy i ataki odbyły się 15, 18, 22 listopada i 2 grudnia.

## W sprawie akcji ratunkowej.

Obywatele!

Niżej podpisani wspólnie z całym zastępem zwolenników tej sprawy raz jeszcze występują z niniejszym wezwaniem. Dzięki Wszemu udziałowi, obywatele, na pierwszym

organizacyjnym zebraniu wybrano komitet obywatelski dla niesienia pomocy robotnikom pozbawionym pracy. Komitet ten został zatwierdzony przez gubernatora piotrkowskiego.

Jednakże z powodu krótkiego czasu nie wszyscy zostali powiadomieni o zebraniu oraz skutkiem świąt wielu nie mogło brać udziału w zebraniu.

Wobec tego, w d. 7 b. m., o godz. 8-jej wiecz., w lokalu Stowarzyszenia majstrów tkackich (Przejazd nr. 1) odbędzie się ważne zebranie, na którym będzie uzupełnienie komitetu oraz opracowany szczegółowo plan przyszłej akcji ratunkowej.

Niżej podpisani zwracają się z serdeczną prośbą do całego społeczeństwa, aby poparło zabiegi inicjatorów.

Wielce pożądany jest współdziałanie członków komitetu honorowego na zapowiadanych zebraniach, w celu pozyskania cennych rad i wskazówek.

Łódź, 31 grudnia 1912 r.

Z głębokim uszanowaniem

Anna Scheiblerowa, Matylda Herbstowa, Dorota Leonhardtowa, Adolfowa Daube, Gustawowa Geyerowa, Eugenjuszowa Geyerowa, proboszcz ks. Albrecht, H. Brosz, dr. A. Biederman, A. Charemsza, A. Daube (junior), A. Daube (senior), A. Drawing, pastor Dietrich, Eugeniusz Geyer, dr. Gloger, ks. proboszcz Gniazdowski, pastor Gundlach, pastor Hadrian, E. Herbst, St. Hertzberg, W. Hordtka, W. Kamiński, F. Kindermann, K. Klukow, dr. Koliński, dr. Łuczycycki, T. Meyerhoff, W. Neumann, pastor Patzer, G. Petruł, dr. Sadkowski, dr. Skalski, M. Sprzączkowski, O. Schweikert, proboszcz Szmidel, dr. Tochtelman, rejent Trojanowski, ks. proboszcz Tymieniecki, A. Wehr, adw. przys. Żelazowski, R. Ziegler, Zygmunt Rydchter, S. Książek, redakcje pism: „Rozwój”, „Gazeta Łódzka”, „Kurier Łódzki”, „Łódzki Zeitung”, „Neue Łódzki Zeitung” i „Łódzki Randschau”.

## To i owo.

„Jej” rozum.

Kim ma być ta „Ona”? Czy żoną, czy kochanką? Niewiadomo. Wogóle ma być „Nia”. Czy powinna być rozumna? Oto pytanie, które zadała gazeta „Berliner Tageblatt” kilku wybitnym jednostkom. Poniżej przytaczamy otrzymane odpowiedzi.

„Czy „Ona” powinna być rozumna? Idzie o to tylko, aby była na tyle rozumna, żeby „On” nie mógł zauważyć jej głupoty. [To jest wystarczające dla nich dwojga”.

Maks Bernstein.

„Rozumna? Tak, powinna być rozumna, aby umieć trzymać język za zębami”.

Franciszek Beyerlein.

## Wieczory teatralne.

—o—

„Pies gończy” — Komedja Kurta Kraatza i Artura Hofmana.

Teatr Polski.

W ostatnich czasach kierownicy repertuarowi teatrów polskich coraz częściej kwalifikują do wystawienia komedje autorów niemieckich.

Czasami kieruje nimi w tym wypadku chęć urozmaicenia repertuaru, czasami brak materiału oryginalnego współczesnego — a w niedalekiej przyszłości o wyborze pomiędzy sztuką francuską a niemiecką stanowić będzie konwencja literacka, zawarta pomiędzy Francją a Rosją i świeżo w życie wprowadzona...

Zawarcie konwencji z jednej strony niechybnie wpłynie na rozwój twórczości oryginalnej, a z drugiej strony zwróci kierownictwo repertuarowe w stronę literatury niemieckiej. Z przewidywanym napływem komedji i dramatów niemieckich na scenę polską dziś już poważnie liczyć się trzeba zarówno krytyce, jak i publiczności.

Ostatnio wystawiona w teatrze Polskim komedja niemieckiej spółki autorskiej „Pies gończy” posiada wszystkie dodatnie i ujemne cechy współczesnej komedji niemieckiej. Jest, rzecz można, typową. Za jej cechą dodatnią (ja osobiste) uważam

brak zgrzytliwości, którym przepojone są komedje polskie. Za ujemną — brak pomysłowości autorów, którzy, mimo, iż czasami sięgają aż w krainę farsy, nie mogą stworzyć komedjowego tempa na scenie.

W „Psie gończym” bywał teatralny znajdzie pozbawiony echa z farsy i komedji francuskiej, co nie przemawia na korzyść oryginalności pisarskiej pp. Kraatza i Hofmana...

Pozatem — „Pies gończy” jest sztuką wesolą, a przede wszystkim łatwowstrawną. Bez znużenia daje się wysłuchać do końca, mimo, iż budowa trzeciego aktu posiada poważne braki.

Lekki odcień aktualności też nie mało przyczynia się do powodzenia tej sztuki.

Coprawda dwaj kandydaci na posłów i kierujący agitacją (mało amerykański) Amerykanin, których nam pokazano onegdaj w teatrze Polskim, nie są typami, spotykanymi na naszym bruku, tym nie mniej posiadają cechy, właściwe wszystkim kandydatom i agitatorom wyborczym.

Brak „czarnych charakterów” w sztuce również wpływa nie mało na jej specyficznie niemiecką „gemüthlichkeit”.

„Psa gończego” grano dobrze. Reżyserja, chcąc dać pole do popisu młodym i najmłodszym siłom personelu teatralnego, prawie wszystkie role oddała w ich ręce. Należy się jej za to gorące uznanie, a młodym adeptom Melpomeny szczery i pozbawiony roszczeń poklask za staranne wykonanie ról.

Owa miniaturowa rewja młodych akt, jak również moje poprzednie spostrzeżenia,

z pomimo całej uprzejmości, jaką winien każdy mężczyzna (zwłaszcza piękny) paniom, upoważniają mnie do wniosku, że na punkcie personelu męskiego teatr. Polski jest lepiej postawiony, niż na punkcie personelu kobiecego. Wadą kilku artystek teatru jest niewyrobienie głosowe — przede wszystkim. W zespołach czyni to nawet dość niemiłe wrażenie.

Rolę tytułową, rolę d-ra Wintermintza, Amerykanina, przezwanego za swój spryt „psem gończym” wykonał p. Rodmund. Jest to artysta inteligentny, zdolny, ma świetny głos i czuje się swobodnie na scenie — ale — jest wcale nienasycony. Z klasycznej tragedji przerzucił się do współczesnej sztuki, z tamtąd do stylizowanego dramatu, potem do lekkiej komedji. Bywa kochankiem lirycznym, dramatycznym, bohaterem, lekkim — jest wszędzie, jak ten popularny francuski Figaro. Żadnej roli nie zepsuje, ale dążenie do podobnej wszechstronności na scenie nie może pozostać bez fatalnego odbicia się na talencie, jaki posiada niezaprzeczenie. Więcej umiarkowania wyszłoby na dobre p. Rodmundowi, zarówno jak i jego kolegom...

P. Rydzewski był wyborynym kandydatem na posła do parlamentu. Miał świetną maskę, lecz może trochę zbyt wiele spokoju w głosie. W tym wypadku należy to jednak pozostawić indywidualnemu pojęciu roli przez jej interpretatora.

W epizodycznej roli pomocnika nauczyciela gimnazjum wystąpił reżyser, p. Bednarczyk, który jest kontrastem p. Rodmunda na punkcie wyboru roli dla siebie samego. Ten wielkiej kultury i wiedzy sce-

nicznej artysta, rozporządzając olbrzymim zasobem danych, które pozwalają mu grać role pierwowzianowe, wybiera najmniej wdzięczne epizody. Gra jego jest mistrzowską w każdym celu — ma wszelkie cechy bezpośredniości, przykłada uwagę widza wybornie pomyślanymi i oddanymi szczegółami. Lecz wśród publiczności dają się słyszeć najzupełniej słuszne utyskiwania, że obdarzony jej sympatją i szacunkiem artysta od dłuższego czasu nie uświetnił żadnej sztuki przez objęcie w niej roli głównej...

Księża grał p. Łuczak. Groteskowej postaci nadał cechy naturalności, czem dostrajał się do gry swoich partnerów. Z typu farsowego stworzył typ komedjowy — jest to jednym słowem więcej ze sztuką czuje i pojęciem swym dać umie odpowiedni wyraz.

Reszta ról w „Psie gończym” to same epizody. Dobrą grą wyróżnili się w nich p. Wirski, p. Bartoszewski, p. Rodmundowa i p. Maliszewska, pełna bezprzykładnego poświęcenia w rolach, którychby żadna z jej koleżanek za żadne skarby świata objąć nie chciała... Gra p. Maliszewskiej nie pozostawia nic do życzenia.

Na uwagę zasługuje również gra pań Ołędzanki i Orlowskiej, Sylmy, [Sokolica i Neromskiej] — te dwie ostatnie dały dwa dobre epizody, jakby żywcem wycięte z kart. „Simplissimusa”.

Pp. Topolski, Leszczyński, Wozniak i inni grali starannie. Reżyserja bez zarzutu.

Jan Piotrowski.

—o—



## KAZIMIERZ OSSOWSKI

INŻYNIER 17-26-1  
OBROŃCA PATENTOWYPetersburg — Wozniesiński Prospekt 20.  
Berlin — Potsdamerstrasse N 5.

„Czy „Ona” chce, czy nie chce, zawsze pozostać musi głupią, jeżeli tylko naprawdę jest „Nią”. I „On” tak samo jest głupi, jeżeli tylko naprawdę jest „Nim”. Takim jest prawo miłości...”

„Pozatem „Ona” zawsze powinna ukrywać się z tem starannie, jeżeli jest rozumną i postępować, jakgdyby była rozumną, mimo, że nią nie jest...”

Hans Ewers.

Autor „Pokrzyku”, drukowanego w „Gazecie Łódzkiej”, jak widać, lubi poradki...

„Czy „Ona” powinna być rozumną? Czyż w rozumie nie kryje się niebezpieczeństwo i oszustwo? Czyż nie wystarczy, aby była dobrą i wierną?”

Ludwik Fulda.

„Gdyby pytanie, czy „Ona” powinna być rozumną, postawiono mi wtedy, kiedy liczyłem dwadzieścia lub trzydzieści wiosen, napewno bym zdołał na nie wyraźnie odpowiedzieć. Napewno orzekł bym, że między innymi, powinna posiadać rozum. Lecz, co najważniejsze, powinna być wesoła, jak promyk słoneczny, piękna i dobrą...”

Paweł Lindau.

„Głupie „One” [umieją słodko całowac...”

Alfred Karr.

„Odpowiedzieć na to pytanie może tylko poszukiwacz przygód lub mieszczynek. Dla twórców przedmiot, który ich zachwyca, nie posiada żadnych właściwości. Twórca we wszystkim widzi jedynie samego siebie. On jest reflektorem, a jego kochanka białym żagle, który wpłynął w sferę świetlnych drgnień jego serca”

Robert Kramer.

## Z za kordonu.

## Proces o szpiegostwo.

Przed krakowskim trybunałem karnym odbył się proces o szpiegostwo.

Na ławie oskarżonych zasiadł Paweł Pelka, syn górnik z Rozbarku na Górnym Śląsku. Uprawiał on rzemiosło szpiegowskie pod różnymi nazwiskami w Trzeście, Wiedniu i w Krakowie; poprzednio działał w Szwajcarii, jako prowokator, gdzie wywołał szereg rewizji u młodzieży w Zurychu, pod nazwiskiem Zakrzewskiego.

Rozprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych.

Wyrok podaliśmy już wczoraj.

— + —

## Z Litwy i Rusi.

## Rozkaz gubernatora.

Gubernator wileński szambelan Wierowka, zauważył, że w wielu domach stróże lub ich zastępcy, zapytani o jakieś wyjaśnienia, dotyczące ich służby, odpowiadają po polsku. Z uwagi na to, że stróże, jako sub-agenci policji, obowiązani są znać język państwowy, szambelan Wierowka polecił poliomajstrowi niezwłocznie sprawdzić, którzy mianowicie stróże nie znają języka rosyjskiego, a potem zażądać od właścicieli domów, na mocy 4-go punktu postanowień obowiązujących dla mieszkańców Wilna z dnia 4-go września 1912 r., aby na miejsce tych stróżów przyjęli innych, zupełnie dobrze znających język rosyjski.

Wskutek tego polecenia policmajster rozkazał komisarzom cyrkulować, aby w ciągu 10-ciu dni zobowiązano na piśmie stróżów domów do używania, przy zwracaniu się do publiczności, języka rosyjskiego.

## Nowa kolej.

Ministerjum komunikacji udzieliło koncepcji na wytknięcie nowej kolei w gub. kijowskiej. Przedsiębiorstwo realizuje łodzianina J. Mühsam.

## Zjazd lekarzy.

W czwartek rozpoczęły się w Kijowie posiedzenia 4-go ogólnorosyjskiego zjazdu lekarzy, łącznie z wystawą terapeutyczną. Na zjazd stawili się kilkuset lekarzy rosyjskich, a wystawę obezwały wybitniejsze instytuty fizjologiczne i bakterjologiczne.

## Z Królestwa

## Zatarg o dni świąteczne.

Pomiędzy władzami administracyjnymi na Chełmszczyźnie a chełmskim konsystorzem prawosławnym w ostatnich czasach zachodzą nieporozumienia w kwestji jarmarków i handlu.

W wielu miasteczkach Chełmszczyzny jarmarki wypadają w święta prawosławne, w które handel jest dozwolony. W ostatnich czasach dla propagandy prawosławia święta cerkiewne zaczęto obchodzić z wielkimi uroczystościami, z tego powodu duchowieństwo prawosławne żąda od policji powiatowej zakazu jarmarków i handlu.

Władze policyjne w kilku wypadkach już odmówiły spełnienia tego żądania, opierając się na kalendarz urzędowy, w którym takich świąt niema.

Konsystorz chełmski jednak wystosował skargę do synodu, żądając, aby w Chełmszczyźnie oprócz świąt prawosławnych obowiązkowych dla całego państwa obchodzono jeszcze święta lokalne cerkiewne.

— o —

## Z Warszawy.

## Z kolei W. W.

Związek giełdowy moskiewski, którego filja od kilku tygodni czynna jest w Warszawie i wystąpiła ze staraniami o oddanie jej w dzierżawę poborów rogatkowych, będących dotychczas w dzierżawie tutejszego Związku Roboczego, uzyskał od zarządu kolei warszawo-wiedeńskiej oddanie biura wymiany pieniężnej na dworcu warszawskim i w Granicy.

Sklepów takiej wymiany jest jeszcze trzy, mianowicie: w Sosnowcu, Kaliszu i Aleksandrowie, ale, ponieważ nie upłynął jeszcze termin ich dzierżawy, oddane być mają później artelowi moskiewskiemu.

Do grona posługaczy na dworcu wiedeńskim w Warszawie, którzy napróżno, w zamiarze zabezpieczenia tego losu, starali się o utworzenie Związku, przyjęto kilku rosyjan, którzy stopniowo zajmować będą miejsca tutejszych pracowników.

Bufety kolejowe na dworcu wiedeńskim: wspólny dla kasy I i II oraz osobny dla III z d. 14 b. m. ma objąć sprowadzony dzierżawca-tatar z kolei wipdawsko-rybińskiej. Bufet ten przez lat 28 był w dzierżawie rodziny Kalinowskich.

— o —

## Z sąsiedztwa.

## Z naszych przedmieść.

(d) Mieszkańcy ulicy Dworskiej na Batutach a mianowicie: Julius Cymmer, Wojciech Tataj, Wawrzyniec Wąteś, Szol Markowicz, Henech Jakubowicz i inni podali skargę do naczelnika powiatu łódzkiego na brak dozoru ze strony policji miejskiej, która toleruje na tejże ulicy całe śmietniki na które z całych Batut są wozzone śmieci i brudy, tak że wspomniana ulica służy siedliskiem zarazy i jest rozsadnikiem bakterji wszelkich epidemii.

Naczelnik powiatu polecił wójtowi gminy Radogoszcz zbadać na miejscu stan sanitarny ulicy Dworskiej, oraz zobowiązać obywateli z tejże ulicy do uporządkowania oraz zabrukowania tejże.

## O plac targowy w Radogoszczu.

(d) W kolonii Radogoszcz istnieje kwestja otwarcia targowego placu, jakiego obecnie w Radogoszczu wcale niema.

Dotychczas włościanie okoliczni sprzedawali produkty wiejskie miejscowym mieszkańcom na ulicy Zgierskiej, obecnie jednak wobec rozporządzenia naczelnika powiatu łódzkiego z dnia 1/14 października 1912 r. za Nr. 19677 włościanom zostało zabronione zatrzymywanie się i sprzedawanie zapasów żywności na rozciągłości Zgierskiej ulicy i Zgierskiej szosy w Radogoszczu, wskutek czego ciążą jada do Łodzi oraz na Batucki rynek.

Wobec jednakże tegoż rozporządzenia mieszkańcy Radogoszcza pozbawieni zostali możliwości bezpośredniego zakupu produktów spożywczych od włościan, a ponieważ miejscowość Julianów pomiędzy ulicami Gajzlera, św. Kazimierza i św. Jana na Głuchoj Wsi baron Juliusz Heinzel ofiarował obszerną przestrzeń ziemi, zahypotekowaną na rzecz gromady kolonii Radogoszcz, jako plac publiczny nie podlegający zabudowaniu i przeznaczony dla ogólnej używalności, przeto grupa obywateli z ulicy Zgierskiej, a mianowicie: Kazimierz Greulich, R. Hilscher, N. Pałaszczka, E. Vogt, R. Albrecht, W. Czarnecki, K. Witkowski, Otto Krene, W. Schmea, Jan

Dobrzyński, J. Maniszewski, W. Kuśmierk, T. Wolski, S. Kempński, Pierzchański, O. Wrzesiński oraz inni wnieśli podanie do naczelnika powiatu o urządzenie na placu ofiarowanym przez barona Heinzla — publicznego placu targowego i oddanie go do używalności publicznej.

— Administracja gminy Radogoszcz poleciła za pośrednictwem władz policyjnych inżynierowi Wiesławowi Gerliczowi aby natychmiast zburzył 55 budek na Batuckim Rynku, jako urągające higienie, pod groźbą oddania pod sąd.

## Konstantynów.

(d) W nadchodzącą niedzielę d. 5 stycznia r. b. odbędzie się ogólne zebranie członków konstantynowskiego Towarzystwa śpiewaczego „Lutnia” celem przeprowadzenia wyborów nowego prezesa T-wa oraz członków zarządu.

## Pożar w Tusznynie.

(c) Onegdaj w Tusznynie, w posesji Józefa Pasińskiego, z niewyjaśnionej przyczyny, wynikł pożar, który strawił stodołę i oborę, ubezpieczone we wzajemnym Tow. ubezpieczeń Królestwa Polskiego tylko na 50 rb.

Nieubezpieczonego mienia spaliło się za 324 rb.

Pożar umiejscowiła straż ochotnicza.

## Nowe Tow. kredytowe.

Zatwierdzona została ustawa Tow. Wzajemnego Kredytu w Łasku.

## Wykrycie rabusiów.

(d) Wykryto i aresztowano sprawców napadu na Brzezińskiej szosie, dokonanego na kupców z Rawy, Szmula Wajubłuma i Szlamy Gelbaria, którym bandyci zrabowali 21 r. oprócz tego nocne obchody strażników, oraz rewizje dokonywane codziennie na skutek rozporządzenia naczelnika Straży ziemskiej powiatu łódzkiego, kapitana Bajkiewicza, wykryły sprawców licznych napadów w lesie Lućmierskim, oraz na szosie Ozorkowskiej za Zgierzem; wielu członków bandy już wyłowiono i osadzono w więzieniu, oprócz tego codziennie rewizje wykrywają wiele osób, pozostających bez pracy i żadnych środków utrzymania, przeto takie jednostki na koszt rządu wysyłane są na miejsce swego pochodzenia, gdzie są internowane.

Taka procedura oczyścił poniekąd nasze przedmieścia od elementów, szkodliwych dla spokoju i porządku publicznego.

## Echa napadu w lesie lućmierskim.

(c) W związku z napadami, dokonanymi w ostatnich czasach w lesie lućmierskim, straż ziemska powiatu łódzkiego przy współdziałaniu policji zgierskiej, aresztowała w obrębie gminy Lućmierz, oraz w okolicy Zgierza i samym Zgierzem 8 osób, w tej liczbie 2 osobników, karanych już za kradzieże i napady więzieniem i rotami aresztanckimi.

## Otwarcie czytelnia.

(c) Otwarcie czytelnia Towarzystwa szerzenia wiedzy imienia Bolesława Prusa w Zgierzem nastąpi 11 b. m., czyli w przyszłą sobotę.

Czytelnia czynną będzie we wtorki i soboty od godz. 7 do 9 wieczorem. Oprócz tych dni lokal Towarzystwa otwarty będzie codziennie, za wyjątkiem świąt, dla wszystkich członków, którzy zechcą uczęszczać doń w celu przeczytania dzienników lub tygodników prenumerowanych przez Towarzystwo.

Lokal Towarzystwa i czytelnia mieści się w domu p. Jakóbowskiego przy ulicy Długiej, naprzeciwko szkoły handlowej.

## Aleksandrów.

(d) „Lutnia” aleksandrowska w lokalu własnym w domu Olszewskiego przy ul. Kościelnej urządziła „Sylwestrowski wieczór”, przyczem kółko dramatyczne „Lutnia” pod kierownictwem d-ra Uścińskiego i p. Żugajewicza odegrała znaną komedię Bałuckiego „Radey pana Radey”, oraz chór męski „Lutnia” odśpiewał kilka pieśni poczem p. Żugajewicz poprowadził tańce, trwające do białego dnia.

## Korespondencja ze Rzgowa.

(d) W nadchodzącą niedzielę dnia 5 stycznia o g. 7 wiecz. w lokalu straży na Rynku kółko amatorskie, złożone z mieszkańców Rzgowa pod kierownictwem p. Lucjana Salskiego odegra 5 aktową sztukę p. t. „Cyganie” Korzeniowskiego.

Dochód z przedstawienia przeznaczony zostanie na rzecz rzgowskiej straży ogniowej ochotniczej.

## Z kasy.

(d) Założona w zeszłym roku rzgowska kasa pożyczkowo-oszczędnościowa, bardzo dobrze prosperuje. Zarząd, pod przewodnictwem ks. Skowronka oraz pp. Berger, Pilikowski i Sta-

chowicz wykazują gorliwą czynność ku rozwojowi nowego Tow.

Obrót pieniędzy kasy w roku 1912 przebiegał sumę 20,000 rb.

## Ze straży.

(d) Straż ogniowa ochotnicza w Rzgowie urządziła z pośród swych członków orkiestrę, złożoną z dętych instrumentów.

Lekcji muzyki będzie udzielał łodzianin p. Pliszka, który dojeżdżał będzie do Rzgowa 2 razy tygodniowo.

— o —

## Kalendarzyk.

Dziś Wig. Tytusa.

Jutro Telesfora P. M.

Imiona sławińskie dziś Dobromira, jutro Włastybóra.

Wschód słońca o g. 8 m. 15.

Zachód „ 3 „ 54.

Długość dnia „ 7 „ 39.

Koncerty. Jutro wielki koncert orkiestry Warszawskiej Straży Ogniowej pod dykt. A. Stelskiego. (Sala Koncertowa, Dziewina 18).

Teatr Polski. Dziś i jutro wiecz. „Pies gończy”. Jutro po poł. „Wiecie i Wacie”.  
Teatr Popularny. Dziś wiecz. „Potęga ciemnoty”. Jutro po poł. „Chata za wsią” wiecz. „Lygia”.

Wystawa malarzy polskich. (Piotrkowska 116) Otwarta codziennie od godz. 10-jej rano do 10-jej wieczorem.

Biblioteka Stehelskich. (Mikołajewska 59) otwarta codziennie od g. 9-jej do 8-jej wieczorem, w niedziele i święta od 1-jej do 3-jej pp.

Czytelnia pism Tow. „Wiedza”. (Piotrkowska 103) otwarta od g. 6 po poł. do 10 wiecz., a w niedziele i święta od godz. 10-jej rano do godz. 10-jej wiecz.

Czytelnia Tow. kultury polskiej. (Piotrkowska 91) otwarta w dni powszednie po godzinie 6-jej do 9-jej wieczorem, a w niedziele i święta od godziny 3-jej do 6-jej wieczorem.

Muzeum nauki i sztuki. (Piotrkowska nr. 31), otwarte codziennie od godziny 4-jej po południu do 10 wieczorem, w niedziele i święta od godziny 12-jej w południe do 10-jej wieczorem.

— ? —

## KRONIKA.

## Sprawy miejskie.

(a) Wczoraj w magistracie odbyło się posiedzenie z udziałem radnych Z. Richtera i Wattena oraz budowniczych Bzowskiego i Nebelskiego, na którym rozważano projekt przebudowania części ulic drewnianym brukiem, a mianowicie: Cegielnianej i Dzielnej od Piotrkowskiej do Wąchockiej, Przejazdu od Mikołajewskiej do Piotrkowskiej i Andrzeja od Piotrkowskiej do Spacerowej. Kosztorys wynosi 80 tysięcy rubli. Projekt przyjęto i postanowiono przesłać go do ministerjum.

Na temże posiedzeniu rozważano skargę właścicieli nieruchomości na ul. Englewnickiej na kanał otwarty. Postanowiono zbudować kryty betonem kanał kosztem 5700 rb.

## Porady prawne.

(a) Przy łódzkim Komitecie Giełdowym utworzono biuro porad prywatnych w sprawach podatkowych.

## Towarzystwo drogistów łódzkich.

(gr) Liczne i ruchliwe Tow. drogistów łódzkich przenosi swoją siedzibę do nowego lokalu przy ulicy Piotrkowskiej nr. 56, gdzie odbędzie się pierwsze zebranie członków w środę dnia 8 stycznia.

## „Choinka” w Tow. „Lira”.

W nadchodzący poniedziałek świąteczny Trzech Króli dnia 6 b. m., staraniem zarządu łódzkiego Towarzystwa śpiewaczego „Lira”, w lokalu własnym (Piotrkowska 91) odbędzie się zapowiadzana „Choinka” dla dzieci członków oraz zawsze mile widzianych gości.

Początek zabawy naznaczono na godzinę 3 i pół po południu. W myśl przyjętej dewizy „dzieci dla dzieci”, uložono odpowiedni program, który wykonany zostanie pod kierunkiem art. p. Lipińskiego przez małoletnich i przedstawia się interesująco; między innymi dzieci obdarzone będą łakociami w fantazyjnych torebkach, różnobarwnymi chorągiewkami i t. p., poczem przy akompaniamencie fortepianu p. Sandaczowa poprowadzi barwne koro-wody.

Część gospodarczą objęła zawsze niezmiernie zasłużona Towarzystwu pani Mikszewska.

Po zabawie dziecięcej o godzinie 8 w. rozpocznie się zabawa taneczna dla dorosłych. Bilet wejścia dla dzieci 20 kop., dla dorosłych 30 kop.

Na czwartkowym posiedzeniu zarządu Towarzystwa postanowiono w dniu 11 stycznia urządzić zabawę maskaradową.



**„Sylwester“ w Stow. zw. godz. rozr.**

Na zakończenie starego roku Stowarzyszenie zwolenników godziwych rozrywek urządziło „wieczór sylwestrowy“ z bardzo urozmaiconym programem.

O godzinie 12 okolicznościowy żywy obraz z djalegiem p. Djanowicza wygłoszonym przez panów Wężykowskiego i Kucharczyka podobał się ogólnie za co też wykonawcom nie szczędzono oklasków.

Za grę mandolinistów pod kierunkiem p. Wit. Filipczyńskiego, śpiew solowy p. B. Wiśniewskiego i grę na cytrze p. Wac. Filipczyńskiego dziękowano rzeszystemi oklaskami, na zakończenie kółko dramatyczne z werwą odegrało „Analfabeta“ Morozowicza, wykonawców w osobach pp. Jaworskiej, Tarniewicz, Wężykowskiego i Sarnowskiego obdarzono oklaskami.

Tańce dzielnie prowadził p. Bednarski. Zabawa powiodła się zupełnie a uczestnicy rado opuszczali lokal wynosząc jaknajlepsze wrażenia.

**„Smiech“ łódzki.**

Pojawił się drugi w tym roku numer zawsze mile czytanej pisma humorystyczno-satyrycznego, wychodzącego w Łodzi pod nazwą „Smiech“ od kilku miesięcy. Wyborne ilustracje (między innymi dbała o rozwój artystyczny pisma redakcja podała dwie reprodukcje rys. Berdsleja), dowcipna aktualna satyra i zdrowy humor składają się na piękną i zajmującą całość. „Smiech“ w Łodzi jest poważnym przeciwnikiem pism warszawskich, nad którymi między innymi ma tę przewagę, że jest nasz, łódzki.

**Ze zgromadzenia majstr. krawieckich.**

Onegdaj w lokalu przy ulicy Juliusza Nr. 27 odbyło się ogólne zebranie pod przewodnictwem starszego zgromadzenia p. Klima.

Sprawozdanie kasowe za rok 1912 wykazało wpływów 1257 rb. 99 k., wydatków 992 rb. 77 kop. Pozostałe 265 rb. 22 kop. wliczono do kapitału ogólnego, oraz wdów i sierot.

Delegaci cechowi, którzy przedstawiali gubernatorowi powody odmownej odpowiedzi cechu na prośbę żydów o przyjęcie ich do cechu oznajmili na zebraniu, że gubernator otrzymał także prośbę żydów ma ją przesłać do prezydenta m. Łodzi dla rozpatrzenia zaopiniowania.

**Hojny dar.**

Z okazji swego srebrnego wesela Karol Poznański zaofiarował legat w wysokości 50 tys. rubli na rzecz żydowskiego towarzystwa dobroczynności.

Z odsetek od tego legatu przeznaczył po 500 rb. rocznie na wydatki żydowskiego towarzystwa dobroczynności, reszta zaś odsetek winna być dołączona do kapitału który, gdy wzrośnie do pewnej sumy, za zgodą ofiarodawców, użyty zostanie na budowę żydowskiego domu ludowego z łaźnią, tanią kuchnią i tanią herbaciarnią.

Pozatem gotówką złożył 9100 rb. całem podziału między różne instytucje: 3000 rb. na otrzymanie Talmud Tora, 3000 szpital Poznański, 1000—ochronka przy ul. Smugowej, 300—ochrona Hertzów, po 200 rb.—Bikar-Cholim, Pogotowie, Uzdrawisko, kolonie letnie, przytułek dla starców i tania kuchnia.

**Teatr „Casino“.**

Wspaniały i bogaty program, składający się z ostatnich nowości mogących zadowolnić najwybredniejszą publiczność pod wzgl. wrażeń osiągniętych z dram. i humoru daje on dziś dnia dyrekcja Casina. Na repertuar składają się: dramat w 2 aktach w kolorach p. t. „Drogi przeznaczenia“ w wykonaniu najwybitniejszych artystów scen paryskich.

Treść i gra artystów przy naturalnych barwach natury, kostjumach i akcesorii wywołuje potężne i nadzwyczajne realne wrażenie—wyborna komedia „Nieśmiałość zakochanych“ w wykonaniu niezrównanego komika Prensa jest bez konkurencji.

Dalej wyjątkowe zdjęcia z natury „Polowanie na tygrysy“, tygodnik Gaumont, tym razem przewyższający zdjęciami dziennik Pathego i na zakończenie wysoce komizmny obraz „Urwis“. Tak urozmaicony i dobrany repertuar obrazów, liczyć zawsze może na powodzenie.

**Przerwanie pracy.**

(t) Przed dwoma tygodniami robotnicy fabryki brai Kochańskich (Widzewska 137) zażądali podwyżki płacy zarobkowej.

Ponieważ wczoraj upłynął termin postawionej przez robotników podwyżki, administracja fabryczna zaś nie uwzględniła żądań, robotnicy w liczbie 200 porzucili pracę.

**Nadużycie alkoholu.**

(t) Na ul. Spacerowej na schodach domu nr. 1 znaleziono wczoraj o g. 6-ej rano jakiegoś nieprzytomnego mężczyznę. Po oceniu przez Pogotowie, zeznał on, iż nazywa się Kazimierz Karpiński, liczy 52 lata, z powodu jest szliferem, a przytomność stracił wskutek nadużycia alkoholu.

**Bójka.**

(t) Na ul. Młynarskiej na Bałutach, przed domem nr. 23 jacyś awanturnicy pobili kijami 24 letniego malarza Szczepana Łocha tak dotkliwie, iż Pogotowie musiało opatrzyć mu rany głowy i czoła.

**Z głodu.**

(t) Ubiegłej nocy wezwano Pogotowie na ul. Targową nr. 15 gdzie upadła na bruk 45 letnia Bronisława Paprycha. Lekarz stwierdził zupełne wyczerpanie organizmu.

— Podobny wypadek zdarzył się wczoraj po południu przy zbiegu ul. Ogrodowej i Zachodniej, gdzie z głodu zasłała 70 letnia Jadwiga Radzińska.

**Przejechanie.**

(t) Przy zbiegu ul. Widzewskiej i Dzielnej dorożka najechała na przebiegającego przez ulicę 7-letniego Józefa Andrzejczaka. Pogotowie opatrzyło okaleczenia głowy i prawego ramienia.

**Zawiadomienia.**

Muzeum nauki i sztuki. W poniedziałek, jako w dzień świąteczny Muzeum otwarte będzie od godziny 12 w południe. Wieczorem od godziny 6 i pół zwiedzającym dział fizyczny udzielać będzie objaśnień p. Konstanty Wyszczacki.

Z teatru Polskiego komunikują nam co następuje:

— Dziś o g. 8 m. 15 po raz drugi zabawna komedia Kurta Kraatza i Hoffmana p. t. „Pies gończy“.

— Jutro w niedzielę o g. 3 i pół po poł. po cenach popularnych doskonała, pełna rodzinnego humoru komedia Z. Przybylskiego „Wiecek i Wacek“; wiecz. o g. 8 m. 15 po raz 3-ci „Pies gończy“.

— W poniedziałek odbędzie się tylko jedno widowisko o g. 3 i pół po poł. po cenach popularnych, na którym odegrana będzie kasowa „Cyganeria warszawska“.

— Czwartkowa premiera, jaką będzie głośna sztuka Czesława Halicza p. t. „Sad“, obudziła duże zainteresowanie.

Sztuka ta, nagrodzona drugą nagrodą na konkursie teatrów Rządowych warszawskich, doznała w Warszawie wyjątkowego powodzenia.

„Sad“ wystawia p. Antoni Bednarczyk, a obsadę stanowią czołowe siły personelu.

Z teatru Popularnego komunikują nam co następuje:

— Dziś wiecz. o g. 8 m. 15 ukaże się utwór wiekiego pisarza rosyjskiego Lwa Tolstoję p. t. „Potęga ciemnoty“, w 5-ciu aktach.

Powyzszy utwór oparty na psychologii i ciemności ludu wywiera nadzwyczajne wrażenie na widzach i kończy się tragicznym akordem pokutniczych dusz...

Główne role odegrają: Bolesławska, Różańska, Biskupska, Morska, Chrzanowska, Mielewski, Kułakowski, Dąbrowski, Piekarski, Zborowski, Miciński i inni.

— Jutro w niedzielę po 3-poł. dana będzie sztuka w 5 aktach ze śpiewami i tańcami „Chata za wsią“; wiecz. o g. 8 m. 15 sztuka w 8 aktach „Lygja“ z powieści „Quo Vadis“.

— W poniedziałek z powodu podwójnego święta „Trzech króli“ oraz „Wigilji“ (starego stylu dane będzie tylko jedno przedstawienie popołudniowe o g. 3-ciej, odegrana będzie arcywesoła krotchwiła w 4 aktach p. t. „Żołnierz królowej Madagaskaru“, która zdobyła sobie ogromne powodzenie, dzięki swej żywej akcji, dowcipowi i grze zespołu artystów.

— We wtorek „Jeniec Napoleona“ sztuka w 3 aktach.

Bal „śnieżny“ na rzecz szkoły rzemiosł. W dniu 18 stycznia r. b. w sali Koncertowej odbędzie się tradycyjny bal, urządzony przez grono inżynierów.

Bale te w latach ubiegłych cieszyły się zawsze wybitnym powodzeniem, to też organizatorowie nie szczędzą pracy i zabiegów, by tradycją balów poprzednich utrzymać i dać możliwość zebraniom przyjemnej i wesołej zabawy.

Wybrany komitet naradza się ciągle nad udekorowaniem sali i przygotowaniem niespodzianek. Bale te ze względu na cel i na dostateczną przyjemność cieszyły się zawsze sympatią łodzian, to też i w tym roku orga-

nizatorowie zabawy nie wątpią, że bal się uda.

Program koncertu orkiestry warszawskiej straży ogniowej pod dyrekcją A. Sielskiego.

1) Uwertura „Leonora 3“ Beethovena wykona orkiestra.

2) „Suita“ F. Riesa, wykona St. Barcewicz.

3) a) „Nad mogiłą“ Beethovena; b) „Król Olek“ Schuberta, odśpiewa p. Markowska.

4) „Peer Gynt“ nr. 1, suita w 4 częściach Griega, wykona orkiestra.

5) a) „Marzenie“ Schumana; b) „Barka-rola“ Czajkowskiego; c) „Preludjum“ Chopina wykona orkiestra mandolinistów.

6) a) „Zawsze i wszędzie“ Chopina; b) „Groźna dziewczyna“ Moniuszki, odśpiewa p. Markowska.

7) Fantazja z op. „Faust“ Sarassate'go wykona St. Barcewicz.

8) a) Fragment z op. „Rosencavalier“ R. Straussa; b) „Rapsodja“ nr. 1 Liszta, wykona orkiestra.

Pozostałe bilety sprzedaje kasa przy Sali koncertowej od godz. 3 po poł.

Komitet kelnerów łódzkich urządza w dniu 7 b. m. przedstawienie w teatrze Popularnym. Dochód z tego przedstawienia przeznaczony jest na dar do kościoła św. Stanisława Kostki.

Odegraną zostanie znakomita sztuka St. Kozłowskiego p. t. „Jeniec Napoleona“.

Komitet za naszym pośrednictwem zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich kolegów po fachu, o łaskawe poparcie, jak również do pracodawców i ogółu łodzian.

Bilety w niewielkiej już pozostałej ilości są do nabycia w eukierni p. Gostomskiego (dawniej p. A. Roszkowskiego), zaś w dniu przedstawienia od godziny 5-ej w kasie teatru.

Wielki koncert-raut. Towarzystwo muzyczne imienia Szopena urządza w sobotę 11 b. m. o godzinie 8-ej i pół wieczorem w lokalu przy ul. Piotrkowskiej nr. 108 (lokal wspólny z „Lutnią“) wielki koncert-raut, w którym przyrzekły współdziałanie pierwszorzędne miejscowe siły artystyczne. Usłyszymy śpiew wybitnej i zaszczytnie znanej artystki amatorki panny L., deklamacje dyrektora teatru polskiego p. Bednarczyka, grę na skrzypcach znanego wirtuoza, dyr. A. Brandta—i na fortepianie dyr. T. Mazurkiewicza, jak również grę na wilonceli prof. G. Tesznera. Profesorowie szkoły muzycznej pp. E. Smidowicz, Brandt, Goebel i dyr. Joteyko odegrają kwartet, a słowo wstępne „Porównanie twórczości Chopina i Czajkowskiego“ wygłosi prof. Müller.

Bilety wejścia po 1 rb. dla członków i po 1 rb. 50 kop. dla osób zaproszonych nabywać można w księgarni Gebethnera i Wolffa (dawniej Miszewskiego).

Po koncercie odbędzie się zabawa taneczna.

Z teatru „Oaza“ (róg Główny i Piotrkowskiej). Obecny program jaki zapowiada dyrekcja teatru „Oaza“ od dnia 4 do 6 b. m. zasługuje na szczególne wyróżnienie.

Demontowanym będzie, między innymi wstrząsający dramat w 3 częściach „Córka ulicy“, wywierający potężne wrażenie na każdym niemal widza.

Sztuka ta, treść której zaczerpnięta została z życia wielkomięjskiego, niezwykle obrazowo przedstawia nam stan duszy wzgardzonej ulicznicy, do której jednakowoż znajdują sobie również dostęp popędy szlachetne. Litość budzi się na widok okropnych mąk, pod brzemieniem których cierpi nieszczęśliwa Djoniza Fleuris.

Uzupełniają program wspaniałe komedje „Omyłka p. Tediona“ i „Nieustraszony bohater“, wywołujące nadzwyczajną wesołość.

To też niewątpliwie, iż tak zestawiony program cieszyć się będzie zasłużonym powodzeniem.

Koncert „pod Wiechą“, jaki odbędzie się jutro, zapowiada między innymi potpourri z „Trawjaty“ G. Verdi'ego i „Skrypek w Cremony“—J. Hubay'a. Popisywać się będą jak zwykle pp. Ul i Arzewski, dając słuchaczom ucztę duchową i prawdziwie artystyczną.

„Optique Parisienne“ Piotrkowska 15. Dyrekcja teatru „Optique Parisienne“ postarała się o wystawienie, poczynając od dnia dzisiejszego, znakomitego dramatu z serji „Nordisk“ z życia współczesnego. Tytuł dramatu „Współczesna Messalina“.

Akcja, obfitująca w momenty wstrząsające, jak i gra słynnych artystów, składają się na wielce interesującą całość, która z pewnością zdoła zadowolnić Szanowną publiczność.

**Ostatnia poczta.****Pochód anglików na Tybet.**

Z Pekinu donoszą, że oddział wojsk angielskich wyruszył z Indji do Tybetu, rzekomo dla ochrony handlu angielskiego. Jeśli wiadomość ta okaże się prawdziwą, mogą z tego wynikać nieobliczalne następstwa dla sytuacji na Dalekim Wschodzie.

**Pamiętniki Roosevelta.**

„Central News“ donosi, że Roosevelt zamierza ogłosić rodzaj pamiętników, odnoszących się do wojny rosyjsko-japońskiej. Między innymi ma być opublikowany list zmarłego mikada do Roosevelta, z którego okazuje się, że Japonja pierwsza czyniła kroki w celu zawarcia pokoju.

Rząd japoński dokładał wszelkich starań, aby odebrać list ten, nie udało mu się to jednak.

**Grzyźne przesilenie w Hiszpanji.**

Wydarzeniem wielkiej wagi jest rezygnacja przywódcy konserwatystów hiszpańskich, Maury z godności poselskiej i zupełne wycofanie się jego z życia politycznego.

W noworoczny wieczór w dzienniku konserwatywnym „Epoca“ ukazał się list Maury, wytosowany do Izby poselskiej. Maura ogłasza w tym liście rezygnację i mandatu poselskiego i oświadcza, że składa przywództwo partji konserwatywnej.

Co listu do prezydenta Izby poselskiej dołączył Maura uwagę skierowaną do króla Alfonsa, Maura zawiadamia w tej uwadze króla, że nie może pracować w parlamencie z partją liberalną, ponieważ ta połączyła się z partją republikańską i dąży do obalenia monarchji w Hiszpanji.

Jest rzeczą niemożliwą aby partja konserwatywna mogła prowadzić w takich warunkach wspólną z partją liberalną i mającą na celu dobro monarchji, i wspólną politykę. Skoro tylko rozeszła się wiadomość o rezygnacji Maury b. minister i konserwatywny deputowany Lacierwa udał się do Maury i odbył z nim długą konferencję.

Po naradzie tej zgłosił się również Lacierwa rezygnację z mandatu poselskiego. Za przykładem Maury i Lacierwy, poszło w ciągu wieczoru noworocznego 90 deputowanych konserwatywnych, którzy złożyli swoje mandaty poselskie.

—o—

**Wojna, czy pokój?**

ATENY 4/1. Według oficjalnego zawiadomienia z Chiosu, grecy energicznie atakowali Turków, których zmusili od odwrotu. Turcy odparci w stronę Waliso, poddali się. Wzięto 800 żołnierzy do niewoli.

WIEDEN 3/1. Potwierdzają się wiadomości o nowych rzeziach ormjan w Azji Mniejszej i o interwencji ze strony Francji z tego powodu, jako opiekunki chrześcijan na Wschodzie.

SOFJA 3/1. Mimo urzędowych zaprzeczeń w dniach najbliższych nastąpi spotkanie Pasicza z Geszowem, a to dla obmyślenia jednolitej akcji wobec coraz większych żądań terytorjalnych Rumunji.

SOFJA 3/1. Podczas przyjęcia delegacji zgromadzenia narodowego, która wręczyła odpowiedź na mowę tronową, król Ferdynand wygłosił mowę, w której wyraził nadzieję, że uda się osiągnąć ostateczne porozumienie; „lecz jeżeli—zakńczył król—niezbędna wola Boska zdecydowała inaczej, nieomieszkanym ponownie chwycić za broń, żeby zmusić nieprzyjaciela do godnego zupełnego zadowolenia nas za poniesione przez nas ciężkie ofiary“.

PARYŻ 3/1. Z Białogrodu donoszą telegraficznie, że Austria nie ma bynajmniej zamiaru demobilizować swoich wojsk na granicy Serbji i w Bośni.

WIEDEN 3/1. Z Białogrodu donosi „Zeit“: panuje tu wielkie rozdrażnienie umysłów z powodu stanowiska zajętego przez pełnomocników serbskich na konferencji londyńskiej, którym zarzucają zbyt wielką łatwość do ustępstw względem przedstawicieli Turcji.

BIAŁOGROD 3/1. Władze austriackie dozwalały sarbom na wjazd do cesarstwa jedynie przez Semlin i Mitrowicę.

LONDYN 3/1. „Daily Telegraph“ donosi, że Rumunja postanowiła opaszać czworobok na południe od Dobrudży, a mianowicie: Ruszcuk, Silistrję, Simię i Warnę, o ile rokowania rumuńskiego ministra Jonescu z Danewem nie dadzą pomyslnych wyników. Do akcji tej wszystko już zostało przygotowane.

—o—



LONDYN 3/1. Przedstawiciel bułgarski, Danew, oświadczył ponownie, że w razie nieodstąpienia Turcji od żądania zatrzymania Adrijanopola, wojna wybuchnie niezwłocznie ze zdwojoną siłą. Zresztą zdaniem Danewa, załoga i ludność Adrijanopola, cierpi na zupełny brak żywności, tak że układy o poddanie miasta już się rozpoczęły.

KONSTANTYNOPOL 3/1. Rada ministrów sformułowała nowe instrukcje dla delegatów pokojowych i wysłała je do Londynu. W instrukcji tej Turcji stwierdza, że nie może ustąpić żadnej z wysp morza Egejskiego. Co zaś do Adrijanopola Turcja w dalszym ciągu jest nieublagana i rozpocznie natychmiast wojnę, o ileby Adrijanopol oddany miał być Bułgarii.

LONDYN 3/1. Według informacji korespondenta „Pet. Ag. Tel.”, na wczorajszym posiedzeniu ambasadorów pomyślnie rozstrzygnięto sprawę wysp na morzu Egejskim. Reuter donosi, że wśród delegatów panuje usposobienie pesymistyczne. Jednakże, według informacji korespondenta „Ag. Pet.”, w razie ujawnienia różnic w poglądach i dziś jeszcze możliwa jest prolongata dla omówienia ostatnich żądań związkowców, które tym razem będą miały charakter ultimatum. Według doniesień tegoż korespondenta, wielkie mocarstwa zgodnie doradzają Turcji, by ustąpiła żądaniom związkowców w sprawie Adrijanopola.

PARYŻ 3/1 — Dzienniki donoszą, że ambasador rosyjski w Konstantynopolu zwrócił uwagę Turcji na niebezpieczeństwo, jakie wyniknąć może w razie dalszego oporu jej względem głównych żądań państw bałkańskich.

Koła tutejsze wyrażają nadzieję, że krok ten nie będzie bez wpływu na dalsze zachowanie się delegatów tureckich.

#### Ultimatum.

BERLIN 3/1 — Na dzisiejszym posiedzeniu pełnomocników bałkańskich państw związkowych, obradujących w Londynie, doręczono pełnomocnikom tureckim potrójne ultimatum: w sprawach Adrijanopola, Krety i wysp na morzu Egejskim.

W ultimatum tem zaznaczono, że w razie nieotrzymania pełnej i zadowalającej odpowiedzi do godz. 4 po poł. w poniedziałek, rokowania zostaną przerwane.

Turcy zgodzili się dać odpowiedź jutro o g. 4 po poł. na co przystali pełnomocnicy państw związkowych.

Ten przyspieszony termin odpowiedzi ze strony turek uważany jest jako zły prognostyk, wskazujący, że turcy uważają zerwanie za rzecz niuniklioną.

— 7 —

## Telegramy.

(Tel. Aj. Pet.)

#### Budżet tymczasowy.

PETERSBURG 2/1 A. P. Rada ministrów nie znalazła przeszkód do zatwierdzenia czasowego budżetu wydatków od stycznia do czerwca roku bież. na sumę 14,925,270,066 rb., t. j. o 25,412,934 rb. mniej od normy ostatecznej.

#### Przymierze rosyjsko-japońskie.

PETERSBURG 3/1. W kołach Dumy państwowej utrzymuje się przekonanie, że wkrótce nastąpi zbliżenie Rosji i Japonii. Do podobnego poglądu postąpiła ta okolicość, że przez ministrów nowym gabinetem japońskim, Katsura, jest gorącym zwolennikiem przymierza obu państw.

#### Kandydatura na ministra wojny.

PETERSBURG 3/1. Na miejsce ministra wojny Suchomlinowa wymieniają jako kandydata generała Misztajewskiego, dowódcę 2 korpusu syberyjskiego.

PETERSBURG 3/1. W ministerjum handlu i przemysłu twierdzą o dymisji Timaszowa.

PETERSBURG 3/1. Dyrektor departamentu policji Bieleckij ma podać się do dymisji.

#### Zjazd lekarzy.

PETERSBURG 3/1 W czwartek w gmachu instytutu medycznego otwarty będzie zjazd lekarzy dziebi. Zjazd obradować będzie nad środkami w celu zmniejszenia śmiertelności między dziećmi.

#### Proces dentystów.

MOSKWA 3/1 A. P. Z pośród 280 oskarżonych dentystów uwieczniono 79, pozostali skazani zostali na rotę aresztanckie na przeciąg roku, przy czym lba sądowa postanowiła prosić Najjaśniejszego Pana o zmniejszenie kary 179 oskarżonym przez zmianę rot aresztanckich na więzienie od 3 do 6 miesięcy bez ograniczenia praw, a 14 oskarżonym o zmianę przez areszt w więzieniu lub przy policji na miesiąc; w stosunku 12 oskarżonych — o zachowanie im tytułu dentysty.

W sprawie 8 osób, w tej liczbie jednej kobiety, nie poczyniono starań o złagodzenie kary.

#### Reforma wyborcza.

BUDAPESZT 3/1. Dotychczas 4 deputowanych wystąpiło ze stronnictwa rządowego, z powodu wniosku, dotyczącego reformy wyborczej.

#### Wypadek lotniczy.

LIPSK 3/1. Na placu lotniczym spadło dziś z dwupłatowca dwóch podoficerów. Ulegli oni śmiertelnym poranieniom.

#### Zdrowie cesarza Franciszka Józefa.

WIEDEN 3/1 (Tel. wł.) Dziś przed południem obiegały tu bardzo niepokojące pogłoski o stanie zdrowia cesarza Franciszka Józefa. Pogłoski mówiły o rzekomo osłabionej działalności serca. Ze strony ambasady austriackiej zapewniono, że cesarz czuje się wprawdzie niezupełnie zdrow, cierpi bowiem na katar, skutkiem zaziębienia, niebezpieczeństwa jednak bezpośredniego niema. Sędziwy monarcha musi jednak wobec podeszłego wieku zachować bardzo wielką ostrożność.

#### Następca Kiderlan-Waechtera.

BERLIN 3/1. Cesarz odbył dziś przed południem dłuższą naradę w sprawie nominacji następcy Kiderleu-Waechtera.

Wynik narad jest niewiadomy, donoszą tylko, że jeden z najpoważniejszych kandydatów na to stanowisko, ambasador Jagow, odmówił przyjęcia z powodu złego stanu zdrowia.

BERLIN 3/1. Cesarz Wilhelm konferował dziś przez czas dłuższy z kanclerzem państwa. Treścią tej narady była sprawa obsadzenia stanowiska sekretarza stanu do spraw zagranicznych.

#### Kongres przeciwgruzliczy

BERLIN 3/1. Kongres w sprawie zwalczania chorób zaraźliwych odbędzie się tutaj od 22 do 26 października r. b. Do organizacji zwalczania gruźlicy należy 28 krajów. Na czele organizacji stoi Leon Bourgeois.

#### Przeciw socjalistom

BOCHUM 3/1. Policja dokonała rewizji w głównym zarządzie partii socjalistycznej, przy czym skonfiskowała wiele broszur antimitalarnych.

Zarząd partii pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej.

#### Aresztowanie Kani

PARYŻ 3/1. Policja tutejsza aresztowała na żądanie rządu niemieckiego publicystę Kanię z Górnego Śląska.

#### Szpieg.

PORT SAID 3/1. W chwili, gdy krawczyk turecki „Bareljachmar”, zamieniony na szpital Czerwonego Półksiężycy, miał odplynąć do Turcji, — aresztowano na nim szpiega.

— 0 —

## Handel i przemysł.

#### Niewypłacalności.

W Juruwiczach (gub. mińska) zawiesił wypłaty właściciel apteki i składu sukna, Szloma Silberstein. Pasywa wynoszą 170.000 rubli. Poszkodowane są między innymi firmy łódzkie.

W Borysowie zawiesił wypłaty Lejba Frid, właściciel sklepu manufakturowego. Pasywa 30.000 rubli. Poszkodowane firmy łódzkie i mińskie.

— 0 —

## Ofiary.

Za okazaną miłe niewłaściwą grzeczność od B. S. składam 5 rb. na robotników pozostałych bez pracy. K.

## Ostatnie telegramy.

(Telegramy specjalne „Gazety Łódzkiej”)

### Dookoła rokowań pokojowych.

LONDYN. Ultimatum delegatów państw bałkańskich, przedłożone na wczorajszej konferencji pokojowej delegatom tureckim, zawiera następujące warunki: 1) Turcja odstąpi wyspy morza Egejskiego. 2) Uregulowanie granic nastąpi w ten sposób, aby Adrijanopol wcielony został do Bułgarii.

BERLIN. „Lokal Anzeiger“ donosi z Petersburga, że rosyjskie ministerjum spraw zagranicznych oświadczyło, że rokowania pomiędzy Rumunją i Bułgarią mają charakter przyjazny i nie należy się obawiać żadnych poważniejszych komplikacji, wobec tego zwłaszcza, iż Bułgaria sama uznaje, że Rumunji należą się pewne kompensaty za poprawne zachowanie się podczas wojny bałkańskiej.

LONDYN. Na posiedzeniu konferencji pokojowej delegaci serbscy odbyli naradę z rosyjskim ambasadorem w Londynie.

BIAŁOGRÓD. Wielkie zdziwienie wywołał tok obrad konferencji pokojowej, oraz wzbudził nieufność względem Bułgarii. Pismo serbskie „Straż“ twierdzi, że Bułgaria chce odebrać Serbji nie tylko Monaster, ale także inne miejscowości Starej Serbji.

BIAŁOGRÓD. Prasa sersbska urzędowa zajmuje się przynależnością Skutari i dochodzi do wniosku, iż powinni ono przypaść w udziale Czarnogórze.

BERLIN — „Peszt Hirlap“ donosi, że wiadomość, jakoby rząd serbski w sprawie konsułów nie chciał dać satysfakcji, jest nieprawdziwa. Gabinet serbski dał oficjalne przyrzeczenie dać zadośćuczynienie, o którego spełnieniu nikt w Wiedniu nie wątpi.

KONSTANTYNOPOL — Ambasadorowie mocarstw trójporozumienia odbyli konferencję i należy przypuszczać, że będą usiłowali skłonić Turcję do ustępstw.

#### Kredyt wojenny Austrii.

WIEDEN — Przybył tu premier węgierski, Szekeli i minister wojny Teleszky na konferencję ministrów, której obrady będą b. ważne. Rada ministrów uchwaliła swego czasu 125 milionów koron na cele wojenne lecz rząd zmuszony był wobec niezwykle naprężonej sytuacji międzynarodowej znacznie przekroczyć te kredyty i wydał przeszło 200 milionów koron.

Obecnie rządy zarówno austriacki, jak i węgierski stoją wobec konieczności poczynienia nowych przedłożeń.

Minister wojny Krobotyn i komendant marynarki, Monte Kukkuli chcą wystąpić z żądaniem nowych kredytów na cele wojenne wobec naprężonej sytuacji.

#### Wojna.

ATENY. Żaglowiec „Teodorow“ wjechał pod Smyrną na miny morskie i zatonął.

KONSTANTYNOPOL. Z ministerjum tureckiego donoszą, że król Ferdynand bułgarski udał się na linię bojową pod Czataldżę.

SOFJA. dwaj oficerowie, którzy przybyli tu z Adrijanopola opowiadają o strasznej nędzy, jaka panuje w mieście. Żywności już dawno niema; głód panuje straszny. W ostatnich dniach zabrakło także światła i z nadejściem mroku, miasto pogrążone jest w ciemnościach. Ludność usiłuje wpłynąć na komendanta, aby poddać miasto.

#### Przesilenie tureckie

KONSTANTYNOPOL. Obiegają tu pogłoski o bliskim przesileniu ministerjal-

nem w Turcji. Kiamli pasza i Nera Dum-bien odbyli konferencję w sprawie przesilenia i obradowali nad tą sprawą na audjencji u sułtana.

KONSTANTYNOPOL. Odbyło się tu ważne posiedzenie ministrów pod przewodnictwem sułtana.

#### Różne.

PETERSBURG — Wykryto tu pomysłów oszustwo, jakiego dopuścił się urzędnik intendentury, Pisarew. Zainicjował on wystawę międzynarodową, a towary, nadsyłane przez kupców i przemysłowców sprzedawał, przywłaszczając sobie pieniądze.

Nie postarał się on nawet o misjacje na wystawę.

SAARBRUEKEN — W kilku kopalniach w okręgu rzeki Saary wybuchnął dziś strajk, który jest odpowiedzią na uchwałę chrześcijańskiego Związku zawodowego, który jak wiadomo postanowił strajku narazie nie rozpocząć decyzję w tej kwestji na cztery tygodnie.

#### Katastrofa lotnicza. (A. P.)

FEKAN. W Fekanie lotnik Lewaser i mechanik Mallot spadli do morza z hydroaeroplanu. Mallot utonął, Lewasser uratowany.

— + —

## Rozmaitości.

#### Mundur dla kobiet pracujących.

Liczny i coraz liczniejszy zastęp kobiet, pracujących w biurach wszelakich, przybywa do swoich zajęć — w ubraniu nieodpowiednim; do niedawna w spódnicach tak ciasnych, że poruszanie się w nich było utrudnione.

Kobiety młode, zwane u nas „pauzami“ mają skłonność do ubierania się jaskrawo, że nie powiemy wyzywająco, do odsłaniania rąk i szyi, do strojów, zwracających uwagę. Widocznie dąży się tak samo w Ameryce, skoro w klubie pracujących kobiet w New-Jorku podniesiono sprawę ujednolicenia strojów urzędniczek wszelakich.

Proponowany jest taki mundur: spódnica w drobne paski czarne z białym, smocking czarny, włożony na białą bluzkę. Na ulicę zakleciek czarny, luźny i miękki kapeluszek filcowy lub słomkowy, w rodzaju czapki. Wniosek, postawiony przez panią Edytę Wyimmore, został przyjęty przez większość członkiń klubu, a już po dniach tyłu, ile było potrzeba dla sporządzenia nowego munduru — znalazł zastosowanie w licznych biurach.

Byłoby pożądanem aby i u nas które ze stowarzyszeń kobiecych, zamiast omawiać psychologię Ewy Pobratymskiej, poruszyło sprawę: jaki wybór kobiecy jest najodpowiedniejszym do pracy. Kapelusze i fryzury wymagałyby także reformy.

## Odpowiedzi Redakcji.

Stalemu czytelnikowi. Powinno być, zamiast „tydzień temu“, — „przed kilku laty“.

Ślusznie Sz. pan zwrócił na to uwagę. Panu Kulawskiemu. Z przyczyn od nas niezależnych nie mogliśmy wydrukować dalszego ciągu pańskiego artykułu „O ruchu robotniczym“.

Może w tej sprawie zechce Sz. pan we wtorek zgłosić się do Redakcji.

Robotnikowi p. W. Nowickiemu. Pańską odpowiedź p. Fr. B. w „Wolnej trybunie“ pomieścimy we wtorek.

Znane ze swej dobroci  
Łowickie miody

— i —  
Wina owocowe

nagrodzone medalami na wystawach w Częstochowie i w Rostowie n./D. i w Łodzi poleca

T. Kedzierzawski  
Erzezińska N. 2.

jak również, wódki i likiery z renomowanej dystrylarni

L. Lipiński i T. Kedzierzawski.  
w Łodzi.



# „CASINO”

Od dziś do poniedziałku 6 Stycznia włącznie  
Orkiestra koncertowa „SEXTET”

**Nieśmiałość zakochanych** komedia wykonaniu ulubieńca publiczności PRENSA.

Między innymi:

## Drogi przeznaczenia

Wspaniały dramat z życia współczesnego w 2 aktach, w kolorach w wykonaniu artystów sceny paryskiej.



## Polowanie na tygrysy

wyjątkowe zdjęcia z natury!

**PIERWSZA ŁÓDZKA CHRZEŚCJAŃSKA Elektryczna Fabryka Cukrów**  
Nagrodzona Wielkim Srebrnym Medalem na wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi

**T. Dąbrowski i S-ka**  
w Łodzi, Widzewska 104.  
Poleca swe wyborowe wyroby codziennie świeże. 705-100-8

Znana w Łodzi **PRALNIA BIELIZNY** Znana w Łodzi

**M. Cieślak, Piotrkowska № 88.**

Zawiadamiam niniejszem Sz. Kliencję, że otworzyłem oddział chemicznej pralni i przyjmuję wszelką garderobę męską i damską, a także firanki, portjery, dywany, wogóle wszystko w zakres chemiczny wchodzące po cenach bardzo przystępnych.

Z szacunkiem **M. Cieślak**  
521-104-18 Piotrkowska 88, w podwórzu.

**RZEŻĄCZKĘ**

gonoreę, białe upływy w ostrej formie szybko i radykalnie leczy, środek nieszkodliwy 455-80-21

**TIELERIN** doktora medycyny genewskiego uniwersytetu Gorochowskiej.

Cena flakonu na 10 dni 1 rb. 75 k., podwójnego 3 rb. Wydawania lekarstw od 9 rano do 7 w. — Osobiście przyjmuje się od 3 do 6 po poł. Zapewnia się dyskrecją w korespondencji. Przepisy użycia przy każdym flakonie. Wysyła się za zaliczeniem. W razie gdyby środek nie pomógł wraca się pieniądze z powrotem. Adres: Moskwa, Strietenka, Dajew Pierentok № domu 1/28 m.13. Dr.med.Grochowskiej.

**Towarzystwo drogistów łódzkich**

zawiadamia swych członków, że pierwsze posiedzenie w nowym lokalu (**Piotrkowska 56**) odbędzie się w środę 8 b. m. 916-1

**JAK TO SIĘ ROBI**

Proszę przysłać adres (7 m. na odpow.) to przysyłamy nasz prospekt wyjaśniający jak zarobić

**50-100 rs. i więcej miesięcz** pracując u siebie w domu. Fachow. wykazt. zbyteczna. Odległ. zamieszkan. nie zawadza.

Towarzystwo **THOMAS H. WHITTICK-KUNAU i K<sup>o</sup>**. Petersburg, Newski 40/42. 318K

**Hygiena twarzy i rąk.**

szechświatowej sławy „**SIMI**” (PLYN) Udelikatnia skórę, leczy radykalnie i usuwa wagner, piegi, liszaje, krosty, oraz połysk twarzy.

Nadaje twarzy piękność i urok młodości. :: Cena flakonu Rb. 1.70. Przedstawiciel Józef Grossman, Warszawa, Złota 16, tel. 184-00. Próbny flakon wysyła się po otrzymaniu rb. 2,25 k. z przesyłką — można markami.

**Szkoła koedukacyjna Heleny Cholewickiej**

Ewangelicka 18, róg Mikołajewskiej,

poleca się rodzicom i opiekunom, poszukującym dla swych dzieci wzorowej nauki, macierzyńskiej opieki oraz wysocy higienicznych i estetycznych urządzeń szkolnych. Lokal duży słoneczny. Stała opieka lekarska. Języki obce, przyroda, rysunki, śpiewy, sloyd, gimnastyka. Dla rozpoczynających naukę od stycznia kurs nowy w oddzielnej klasie.

Przy szkole zakład freblowski. 873-3

**Szkoła tańców**

przy ul. Południowej № 15.  
Rozpocznie się w tych dniach **NOWY KURS TAŃCÓW**

Wyznam każdego nowych modnych tańców teoretycznie i praktycznie, bez względu na zdolności, w przeciągu 12 lekcji. Przyjmuję także na tańce charakterystyczne. Zapisy i informacje codziennie od godz. 7-11 wieczorem.

Program tańców bezpłatnie. Z poważaniem **I. Zalcman**, 821-12-5 dyplom. naucz. tańców.

**Krawiec męski W. BUGALSKI**

Zgierz, ul. Wysoka Nr. 29  
Robota solidna. Ceny umiarkowane. 579-52-12

**Upiększajcie wystawy!**

Urządzenia wystawowe z niklu dla każdej branży. Manekiny, żurnale mody główki i biusty woskowe, etykiety i wieszaki firmowe poleca

**Łódzki skład firmy F. CZARNY, w Warszawie**

**Ł ó d ź, S. Weksler** Spacerowa № 31.



**W Pompei, jak niedawno**  
Uczenie to stwierdzono, Od dawien, dawna była Kanalizacja pono..

Łódzianin w łeb się skrocał! „W Pompei? daj to katu: „Napewno tam nie mieli „Łódzkiego magistratu...“ („Śmiech” łódzki).

**„PERFEKT”** uznany przez najpoważniejszych chemików jako nieszkodliwy i najlepszy środek do prania bielizny. Żądać wszędzie. **Paozka 16 kop.** Zastępcy we wszystkich miastach poszukiwani. Główny skład: **Łódź, ul. św. Karola 26 733-52-2 W. KNAPSKI.**

**ŻĄDAJCIE TYLKO „Odolin” J. Reingolda**

Najlepszy proszek do czyszczenia zębów, w dobie obecnej. Cena pudełka **30, 15 i 5 kop.** Żądajcie tylko pudru „**Bobo**” J. Reingolda. Najlepsza i najsukuteczniejsza przysypka dla dzieci i od potu ciała, usuwa złą woń i dodaje przyjemny zapach. Cena pud. **30, 15 i 5 k.** Sprzedaj wszędzie. 847-4-1

**Żubiono o g. 11 rano na pabjanickiej szosie przed remizą tramwajową portfel z różnymi papierami: wksła, wyroki i t. p. i gotówka rb. 110. Oddać za nagrodą: ul. Krucza № 6 (o Geyera Rynku) Hohberig. 878-2.**

Aluminiowych naczyń, mebli żelaznych, wózków umywalk, serwisów wielki wybór po cenach najniższych na raty

**Chodkowski i Lenk,** Mikołajewska 25. Telefon 24-55.

**Ślubny prezent.**

—Wiecek dziś się żeni... prezent posłać trzeba...  
—Także ci jest kłopot, sprawiedliwe nieba!  
—Niechaj cię o to dziś nie boli głowa  
—Poślij mu na prezent **Koniak Szustowa!**

**E, panie!**

— Pan jest strasznie bład! — Czyżby się pan, jako jeden z naszych najlepszych patriotów, tak do głębi przejął zaprzeczaniem samorządu? morządu?  
— E, panie, ktoby się tam takim głupstwem zajmował! Ja tylko, panie, tak po tej przeklętej noocy sylwestrowej!

(„Szczutek”).

Pianina, fortepiany nowe, używane, gramofony, płyty. Strojenie, przewóz, reparacja po cenach najniższych, za gotówkę i na raty.

**Skład Chodkowskiego** Mikołajewska 25. Telefon 24-55.



**WYNAJEM karek i powozów A. Neuman**

ul. Piotrkowska № 119, Telefon Nr. 10.53.

**Która nazwa właściwa.**

Wszystkie nowo organizowane komitety obywatelskie, które tak szlachetną podjęły akcję pomocy dla bezrobotnych, noszą nazwę: „**Komitety dorącznej pomocy!**” Ze względu na ich opieszałość, możnaby bardzo nieznacznie zmienić tę nazwę na: „**Komitety! raźniej do pomocy!**” („Śmiech” łódzki)

**SERRAPHAEL** ZALECA DOKTOR **Muscat Opina**

Najlepszym środkiem, ochraniającym od zaburzeń żołądkowych, desynterji i t. p., jest kieliszek wina St-Raphael na szklankę gorącej herbaty. Żądać wszędzie. 779

**ZAKŁAD tapicersko-dekoracyjny J. Fogelsang ZIELONA 6.**

Poleca w wielkim wyborze gotów otomany solidnej roboty.

**Zakład krawiecki J. Kozłowskiego**

przeniesiony został s Benedykta na ul. Mikołajewską № 22 parter. 593-20-

**Pralnia chemiczna i FARBARNIA GARDEROBY męskiej i damskiej** oraz **dywanów i firanek Antoni Zielinski** zgierz ul. Zielona nr. 7. 583-143-

**Najlepsze gramofony zagraniczne** po nader niskich cenach. Najlepsze najnowsze płyty po 65 kop. **Wyzymaczki amerykańskie od 9.50** w nowo-otworzonym składzie instrumentów muzycznych i naczyń kuchennych Maurycy Perle, Piotrkowska 165, i Krotka 11. 868-10-3

**Okazyjnie tanio można kupić cytrę koncertową.** Wójtowska 28 m. 1. (Dąbrówka). 873-2-1

**Zginął bilet V klasy loterii klasycznej** K1, Pol. № 8563. 875-8-1

**Zginął pincozer jedwabny z żółtą plamą na uchu.** Łaskawy znalazca otrzyma nagrodę. Wiadomość u stróża Piotrkowska 88. 882-1

**Stanisław Heliński** zgubił paszport, wydany z gminy Brząnecy pow. łódzkiego. 880-8-1

**30000 rb.** potrzebne na 1 numer hipoteki. Ofert. pod „30000” w administracji „Gazety”.

**Przy inteligentnej rodzinie** poszukuje pomieszczenia lub pokoju. Oferty do Promienia ul Piotrkowska nr. 81 „Przyjezdna”. 879-2-1

**Pokój umeblowany** zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Widzewska 111 m. 7. Tamże nauka kroju po przystępnej cenie, od 15 rb.!

**10000 rb.** potrzebne na 2 numer hipoteki w centrum miasta. Oferty pod „10000” w adm. „Gazety”. 881

**TEATR „OAZA”** róg Główniej i Piotrkowskiej.

Ceny miejsc popular. od 17 k. do 50 k. uczniowskie 15 k. Zmiana programu we wtorki i soboty.

**Dzisiaj, jutro i pojutrze nadzwyczajny program!** Między innymi demonstrowany będzie wstrząsający dr. w 3 części. w wykonaniu wybitnych francuskich artystów

**Córka ulicy**

Sztuka obfituje w szereg wstrząsających scen wywiera potężne wrażenie na każdego niemal widza.

Program uzupełniają wspaniałe komedje, wywołujące nadzwyczajną wesołość



# Rosyjsko-Polsko-Niemiecki „TEXTILE-JOURNAL“

Czasopismo fachowe, poświęcone  
sprawom przemysłu włóknistego.

# Żądać numeru próbnego!

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska No 87. 905-6-3  
Główny redaktor: Inż. Julian Paklerski. Wydawca: Robert Dauer.

Od soboty 4 do poniedziałku 6 stycznia  
Tygodnik ilustrowany (wydarzenia ostatniej doby).

## Kobieta bez honoru

dramat w 3 akt. ze słynną  
**Toni Silva**  
w głównej roli.

Wzorowa szkoła gimnastyczna (zdjęcia z natury).

## NAIWNA PARA

(piękna komedia).

## Pierwsza Lecznica lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych

45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej).

Wewnętrzne i nerwowe Dr. I. SZWARCWASSER od 10 - 11 i 4 1/2 - 5 1/2 codziennie.  
Choroby skórne i weneryczne Dr. L. PRYBULSKI. W niedziele, wtorki, czwartki, piątki od 1-2 a Poniedziałki, środy, soboty od 8 - 9 wieczór.  
Choroby dzieci miejsce porad dla matek Dr. I. LIPSZYC. codziennie od 1-2 po poł.  
Choroby chirurgiczne Dr. M. KANTOR od 2 - 3 codziennie.  
Choroby kobiece Dr. M. PAPIERNY od 3 - 4 codziennie.  
Choroby oczu Dr. B. DONCHIN. Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9 - 10 rano. Niedziela, piątek, sobota od 1 - 2 po południu.  
Choroby nosa, uszu i gardła Dr. C. BLUM. Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 1-2. pp. Piątek, sobota, niedziela od 9 - 10 rano.

Analizy krwi, wydzielin, moczu. Badanie mamek. Porada 50 kop.

## Dr. M. Papierny Dr. Sonenberg powrócił

Akuszerek i specjalista chorób kobiecych.

Przyjmuje do 11-ej rano i od 4 i pół do 6 i pół po połudn. Południowa 23. Tel: 16-85. 907-12-2

## Dr. W. DUTKIEWICZ

ZIELONA 19.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od 8 i pół do 10 i pół r. i od 4 do 7 i pół wiecz. W niedzielę od 9 do 2 r. 202-11-5

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne,  
**ul. Cegielniana 14**  
od 11-1 i 5-7 1/2.

Dr. med. J. Szwarzwasser,  
Piotrkowska 13.

Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specjalne: choroby, żołądka, kiszek, przenośny materji (cukrowa: podagra, otyłość i t. d.)  
Niezbędne dla diagnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne wydzielin i krwi w laboratorium własnym. Od 11-1 rano i od 5-7 i pół po południu.

## Lekarz weterynaryj S. Wolman

Piotrkowska 145. Telefon 29-00

Porady w zakresie lecznictwa wchodzące, diagnostyczne szczepienia, ekspertyzy. 290-20-6

## Dr. Ak. Goldenberg

Nawrot 38, tel, 20-10

choroby wewnętrzne, akuszerja od 9 i pół rano i 5-7 po poł.

## Gabinet dentystyczny E. FUCHS, Łódź, Benedykta No 2

dom W-go Rosenblatta.

Był główny asystent nadwornego lekarza dentysty Engla w Berlinie po 10 letniej praktyce zagranicą (Berlin, Londyn, N-Jork, Filadelfja) osiedlił się w naszym mieście.  
Leczenie zębów bez bólu podług specjalnych metod i przy zastosowaniu specjalnych aparatów.  
Wyjęcie zębów za pomocą aparatu gazowego, bez najmniejszego bólu. Złote i porcelanowe plomby. Sztuczne zęby z podniebieniem i bez (ze złota i porcelany). Porcelanowe korony i mosty. Prostowanie krzywych zębów i wysuniętej szczęki przy pomocy specjalnych regulatorów. Umacnianie luźnych zębów promieniami Roentgena, leczenie zaniedbanych chorób zębów i jamy ustnej specjalnymi promieniami elektrycznymi (ultra-fioletowe i inne). Leczenie zfamanych szczęk i dorabianie brakujących części twarzy.

426-50-1

## Dr. B. DONCHIN specjalista chorób oczu

69. Piotrkowska 69.  
Tel. 28-39.

Lecznica ze stałymi łózkami.

Godziny przyjęć w ambulatorjum od 10-12 rano i od 4-7 po poł. Przyjmuje się chorych na stałe. 801-52-35

## Dr. J. Silberstrom

Zawadzka 15.

Choroby skóry, włosów i weneryczne (stosowanie 606 wśródzylnie) Kosmetyka lekarska. Przyjmuje od 12 - 2 i 5-8. Panie od 4-5 (osobna poczekalnia), w niedzielę do 4 po południu

## Dr. Rosenblatt

Łódź, Piotrkowska No 35,  
Telefon 19-84.

Choroby uszu, nosa i gardła.  
Od 10 - 11 r. i 5 - 7 po poł. wai o dziele od 10-11 r. 117-2-4  
187-54-40

## Okulista Dr. Hugo Goldblatt

DYREKTOR KLINIKI CHORÓB OCZU  
OPIEKUNSTWA OCIEMNIAŁYCH  
ANDRZEJA No 4. Telef. 9-70.  
od 12-1 i od 5-7 wiecz. 755-156-5

## Pierwsza chrześcijańska lecznica chorób zębów i jamy ustnej.

Łódź, ulica Przejazd 8.  
Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby.  
Porada 25 kop. od 10-7 wiecz.

## Dr. Ludwik Pinkus

b. asystent Sanatorium dla chorób piersiowych w Zakopanem,  
choroby płuc,  
Spacerowa 13,  
od 9-10 i od 4-6.  
838-12-5

## „PREZERWATYWY“

HYGIENICZNE WYROBY GUMOWE

Gwarancja trwałości, towar świeży. 838-25-1

CENA: „Ramzes“ 90 kop. za tuzin  
„Neverip“ 80 „ „ „  
„Radium“ 1.25 „ „ „  
„Tamson“ 1.- „ „ „ 1 t. p.

Najnowsze prezerwatywy damskie. Najnowsze zagraniczne środki lecznicze dla wenerycznych chorych.

SKŁAD APTECZNY  
Wł. COHNA Mikołajewska Nr. 29.

## Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa No 2.  
Telefon No 13-59.

Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej.  
LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606 (wśródzylnie) i 914.  
Przyjmuje od 8-1 r. i od 4-8 pp. panie od 5-6 pp.  
Dla pań oddzielna poczekalnia, 152 6

## Dr. L. Klaczkin

KONSTANTYNOWSKA 11.

Syphilis, skórne, weneryczne choroby dróg moczowych.  
LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606.  
Przyjmuje od 8-1 rano i od 5-8 wiecz., dla dam osobna poczekalnia od 4-5. W niedziele i święta tylko do 1 rano.

## Akuszerka-masazystka

z dyplomem cesarskiej akademii medycznej w Petersburgu; 20 lat praktyki. Przyjmuje porody w nocy zamówienia masaży, podskórne zastrzyki według wskazań lekarzy, udziela porad. Dyskrecja zapewniona, przyjmuje od g. 1-6 popoł.

Andrzeja 39 m. 13.  
871-10-4

W połowie b. m. ukaże się w Warszawie wielki dziennik polityczny, społeczny i literacki

## „PZEGŁAD CODZIENNY“

w dwóch wydaniach: rannem i wieczornem, razem dziennie objętości 10 stronie i więcej wielkiego formatu.

„PZEGŁAD CODZIENNY“ będzie organem liberalnym, bezpartyjnym, stojącym na gruncie równouprawnienia żydów.

„PZEGŁAD CODZIENNY“ szeroko uwzględniac będzie ruch umysłowy i artystyczny w kraju, Cesarstwie i zagranicą.

„PZEGŁAD CODZIENNY“ dbać będzie o starannie opracowany dział przemysłowo-handlowy.

„PZEGŁAD CODZIENNY“ będzie pierwszorzędnym wydawnictwem informacyjnym.

Prospekt oraz N okazowy wysyła się na żądanie bezpłatnie.

PRENUMERATA WYNOŚI: — w Warszawie: rocznie 10.20, półrocznie 5.10, kwartal. 2.25; miesięcznie 85 k. z odnośzeniem do domu. Na Prowincji: rocznie r. 12.—, półrocznie r. 6.— kwart. r. 3.— miesięcznie r. 1.—; zagranica miesięcznie rb. 2.—

Adres: Redakcji—ulica Przejazd nr. 3.  
Administ.— „ Nowolipie nr. 7.  
Pocztowy: „Przeгляд Codzienny“, Warszawa Skrzynka poczt. nr. 620.

908-3-1

## „Optique Parisienne“

Piotrkowska No 15.

Od dzisiaj demonstrowany będzie obraz jubileuszowy, dramat z serji „Nordisk“ z zycia współczesnego w 3 częściach.

## Współczesna Messalina

Główne role wykonają znakomici artyści pp. Dinsen i Bonn.  
I wiele innych bardzo zajmujących obrazów.



**Zawiadomienie.**

Zarząd Moskiewskiego Związku Giełdowego Pracowników odpowiedzialnych (inteligentnych) ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że

**w Warszawie, przy ul. Ś-to Krzyskiej Nr. 35,**

**w pobliżu Marszałkowskiej (Tel. Nr. 275-85).**

**otwarty został Oddział tegoż Związku.**

Pełnomocnikiem i dyrektorem Oddziału jest p. Stefan Grabiński, a pomocnikiem jego p. Wacław Szumlański.

Działalność Oddziału rozciąga się na Królestwo Polskie.

Kapitały Związku, gwarantujące działalność członków, przewyższają 400,000 rb.

Oddział ma rachunek bieżący w Banku Handlowym w Warszawie za № 2,100.

Udziały członków rzeczywistych wynoszą 3,000 rb., pracowników kaucjonowanych—1,000 rb.

Osoby, życzące mieć inteligentnych, fachowo wykształconych i gwarantowanych pracowników we wszelkich gałęziach handlu i przemysłu, raczą zwracać się bezpośrednio do Oddziału.

Warszawski Oddział, zgodnie z ustawą Związku, przyjmuje różnego rodzaju zlecenia handlowe od osób prywatnych, jako też instytucji.

Na żądanie Warszawski Oddział wysyła ustawę, prospekty, bilanse i sprawozdania.

Związek prócz Warszawskiego, posiada jeszcze Oddziały:

w Kijowie, Kreszczatik № 43,

w Odesie, Ekaterynińska № 14.

w Charkowie, Ekaterynosińska № 19,

w Rydze, Aleksandrowska № 23.

w Samarze, Pańska № 36,

w Rostowie n/Donem otwieramy obecnie,

w Petersburgu otwarty będzie w miesiącu b.

**Uwaga:** Związku naszego prosimy nie identyfikować z innymi podobnego brzmienia Związkami.

906-1

Zarząd.

Odnaczona złotym medalem na wystawie w Rostowie.

Warszawska szkoła kroju i szycia

**Apolonji Kopydłowskiej**

dypłomowanej uczeni paryskiej akademii kroju. Wydaje patenty i dyplomy z prawami zakładania pracowni, szkół. Nauka gruntowna i prędką, prowadzona dwoma systemami; uczenice nabieją wprawę i gustu przy pracowni sukien. Nauka mierzenia, pasowania i modelowania. Kurs wieczorny po cenach niższych; w kompletach połowa ceny. Nauka kroju teoretyczna 10 rb. Zapis-uczenie w każdym czasie. **Po skończonym kursie uczenice otrzymują posady.** Sprzedaż form papierowych, żurnali i manekinów. Przyjmuje się suknie i kostjmy do krajania i pasowania.

Łódź, ul. Piotrkowska 115.

Filja: Bałuty, ul. Zgierska 54.

901-1-1

Cały kurs kroju wieczorowy tylko 10 rubli.

**W. Salwa**

Dzielnia № 4. :: Telefon № 14-99.

Poleca KWIATY ŚWIEŻE CIĘTE I DONICZKOWE. WIĄZANKI PODROŻNE, BUKIETY, KOSZE I WIENCE

Wykonanie gustowne, ceny niskie.

FILJE: Spacerowa № 13.

Zgierska № 7.

Główna № 51.

Piotrkowska № 76.

Piotrkowska № 309 (Górny Rynek).

865-3

**NESTOR SOAP**

MYDŁO DO PRANIA

wyrobu

Newskiego Towarzystwa

Stearynowego

w Petersburgu.

Najtańsze.

Najhygieniczniejsze.

Najpraktyczniejsze.

Dostać wszędzie.

Wysstrzegać się

falsyfikatów.

**Precz z chlorkiem!**

**Pożądana nowość!**

Fabryka mydła i przetworów chemicznych w Łodzi poleca nainowoszy proszek do prania „PERBOROL”, nagrodzony ostatnio medalem pod nazwą „PERBOROL”, medalem srebrnym na Wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi. „Perborol” zastępuje w zupełności chlerek i sodę w praniu, oszczędza czas, pracę i mydło. „Perborol” nadaje bielnię śnieżną białość, dezynfekuje ją i oszczędza tkaninę.

**L. Schröter Pańska Nr. 54.**

Żądać we wszystkich mydlarniach i składach aptecznych.

744-100-5.

Zarząd Eksploatacji

**Łódzkich Rzeźni Miejskich**

Ul. Inżynierska № 1.

Poleca skóry wołowe, krowie, cielęce, końskie suche i solone. Łój i szmalec topiony do celów technicznych. Krew suszona na nawozy sztuczne. Maczkę mięso-kostną na karm dla ryb, tuczni drobiu i trzody. Włosień tapicerski dezynfekowany w kilku wyborowych jakościach i kolorach. Szczecinę suchą i mokrą. Łód sztuczny po 15 kop. za pud na miejscu bez odstawy. 592-0

**Wielką oszczędność!**

uzyska ten, kto farbować będzie moją farbą za Nr. 4713, którą dostać można we wszystkich kolorach i tylko farba za Nr. 4713 farbuje jedwabie, półjedwabie, wełny i półwełny, len, bawełny, satyny, batysty, portjery, firanki, bluzki, suknie, wstążki i t. d. **Wysstrzegajcie się naśladowictwa!** Najlepsza w świecie i pożądana farba do białizny za Nr. 4713. Krem do firanek za Nr. 4713

Skład hurtowy

848

**H. Białogórski**

Zawadzka Nr. 19.

**PATENTY**  
NA WYNAZKI, MODELE I MARKI FABRYCZNE  
**GOLDMAN I ELLENBAND**  
WARSZAWA, LESZNO 15, TELEFON 228.

**Biuro miernicze**  
geometri

**M. Trabczyńskiego**

z dniem 6-go stycznia b. r. z ulicy Długiej № 45 przeniesione zostaje na ul. Piotrkowską № 199. 904-3-2

**Prawdziwie lecznicze**



Prof. Dr. Stallschmidta) sprzed. apteki i składy. Miljony ludzi wyleczonych. To nie szumna reklama, gdyż od 1,000 przeszło lat znane wszechświatowej sławy Acheńskie źródła siarczane, ordynują w powyższych cierpieniach powagi lekarskie na całej kuli ziemskiej.

Acheńskie Towarzystwo naturalnych produktów źródłanych w Akwizgranie  
Reprezentant: M. Niedźwiedz, Warszawa, Graniczna № 6.

Syfilitykom,  
Podagrykom,  
Reumatykom,  
Artretykom,

w chorobach przemiany materji, skórnym, narządów brzusznych, jako to: hemoroidy, przekrwienia wątroby, etc. zalecamy przeprowadzić Acheńską kurację w domu. Acheńską sól natur. kąpielową i acheńską sól natur. do użytku wewnętrznego w org. paczkach (zróżową banderolą i podpis

**Pierwsza szkoła kroju i szycia**  
**S. KRYŃSKIEJ**

Piotrkowska № 27,

Zatwierdzona przez władze, egzystująca od roku 1890 i nagrodzona wielokrotnie złotymi medalami i dyplomami, oznajmia, że rozpoczęła się nowy kurs i uczenice są codziennie przyjmowane od 10-1 i od 3-6 po południu. Nauka odbywa się pod moim osobistym kierunkiem podług najnowszej, przezemnie wynalezionej, metody łatwej i zrozumiałej dla każdego. W krótkim więc czasie każdy może nauczyć się gruntownie: kroju, pasowania, mierzenia i upinania, jak dla własnego użytku, tak i do prowadzenia samodzielnie pracowni. Kończące kurs uczenice po złożeniu egzaminu w celu, otrzymują dyplomy cechowe lub świadectwa prywatne. Szkoła nagrodzona została w tym roku na wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi medalem złotym. Posiadam zawsze na składzie najnowsze formy papierowe, a także manekiny po cenach przystępnych. — Dla klasy robotniczej kursy wieczorne po cenach niższych. 791-3-3



# GAZETA ŁÓDZKA

Dodatek do Nr. 3-go

Niedziela, dnia 5-go Stycznia 1913 r.

## Białogród.

Ku drobnym państewkom bałkańskim zwrócone są dziś oczy całego świata, a w ich liczbie i mała Serbja w przededniu stania się Wielką Serbją otrzymała przywilej — „krain ciekawych“.

Więc nie od rzeczy będzie rozejrzeć się w nadsawińskiej stolicy Karageorgewiczów...

Białogród od pierwszego wejrzenia nie imponuje i nie daje wrażeń przyjemnych.

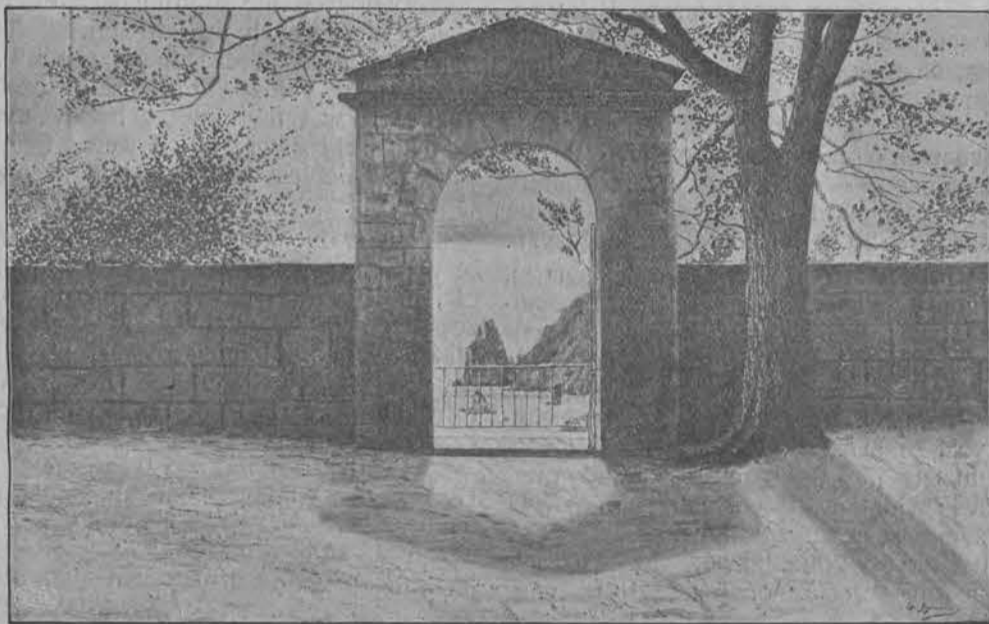
Małe, jednopiętrowe domy, długie parkany, okalające puste place, okropny bruk, błoto, przechodniów mało, gdzieś tam pstre szyldy z rosyjskimi literami...

Gdy się jest nareszcie na głównych ulicach miasta, wtedy dopiero... widzi się prawie to samo. Ale nie to samo. Obok mizernej, odrapanej, okopconej, parterowej lepianki—wielka i piękna kamienica. Ciemne i brudne wnętrza drugorzędnej jadłodajni wyciera przez małe okna na wspaniałe, olbrzymie, lustrzane tafle europejskiej kawiarni z vis a vis. Obok pięknych pań, ubranych według wymagań ostatniej mody paryskiej, tłoczą się chłopcy w szarych, z sukna grubego kapotach, elegancy panowie w cylindrach, tu i owdzie oberwańcy jacyś, powiedziałbyś z pod ciemnej gwiazdy. Sklepy, nazewnątrz wyglądające mizernie, szyldy z napisami we wszystkich językach świata. Gdzieś tam szerokie, wygodne, asfaltowe trotuary, drewniany bruk paryski. Tam znów nogi ci się wykręcają w kostce na okropnych kamieniach chodnika. Wagony tramwaju elektrycznego, wytworzone wewnątrz urządzone, mijają nędzne wozy, wleczone przez chude, kula-

we szkapy. Z rzęsiście oświetlonej elektrycznością ulicy wychodzi się w poprzeczny zaułek, ciemny prawie, gdzie na dwa kroki przed sobą nic się nie widzi i t. d., i t. d. Słowem, mozaika barw i form, jak w kalejdoskopie. Dopiero w dzielnicach dalszych natrafia się wreszcie na pewną

zwyczaj jest szczęśliwe. Leży przy samym ujściu Sawy do Dunaju i otoczony jest w ten sposób z trzech stron wodami tych rzek. Teren Białogrodu stanowi rodzaj przyładka o grzbiecie wyniosłym, idącym pośrodku miasta.

Tak zwana forteca białogrodzka jest



E. D. Wuczyczewicz.

Studjum.

jednostajność. Szerokie i dość proste ulice, nierzadko z ogródkami; wszędzie brak trotuarów i strasznie podły bruk; oświetlenie elektryczne, ale skąpe niepomierne. Sklepów niewiele. Publiczności — jeszcze mniej. Dość cicho i dość spokojnie.

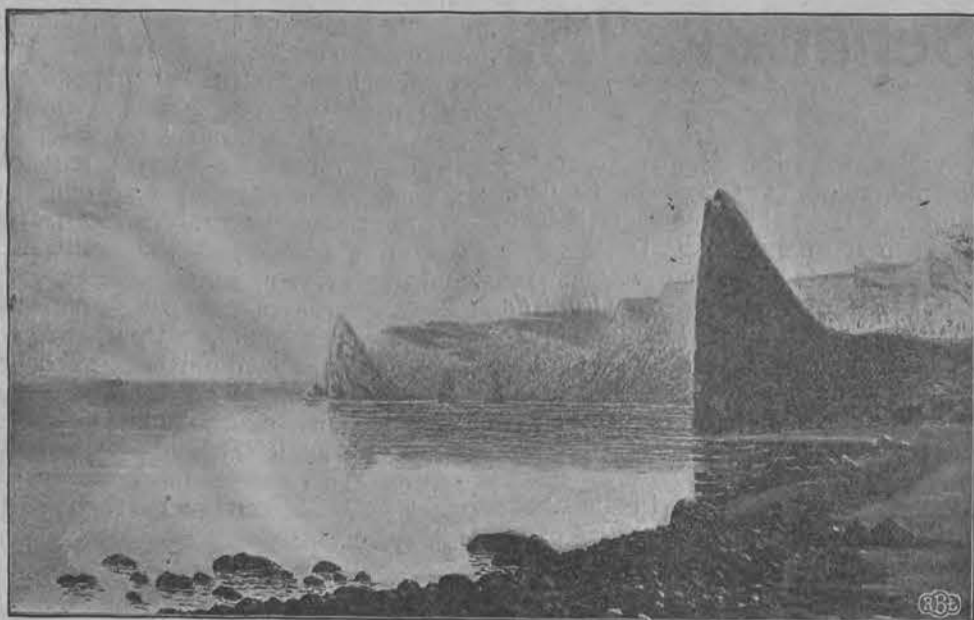
Na urządzenie Białogrodu zarząd miasta od kilku lat pożycza i wydaje miliony. Regulacja ulic planowa, drewniane bruki, kanalizacja, zadrzewienie—wszystko to rozpoczęte, ale idzie dość kulawo.

Poza tem jednak położenie Białogrodu pod względem estetyki naturalnej nad-

pozostałością z czasów tureckich. Do 1868 roku była jeszcze zajęta przez załogę turecką. Obecnie droga jest serbom, jako pamiątka historyczna, miejsce przechadzek i piękne tło dla westchnień retrospektywnych. Jako forteca w sensie nowożytnym — nie ma żadnego znaczenia i nikomu do głowy nie może przyjść, aby bronić Białogrodu z tej twierdzy.

Z osobliwości miasta pałac królewski, wybudowany po roku 1903 na miejscu starego, przedstawia się dość pokaźnie, choć nie imponuje rozmiarami. Państwo jednak nie było zadowolone z niego. Przed dwoma tedy laty rozpoczęto i obecnie prawie już ukończono budowę nowego. Wznosi się także wspaniałe gmachy parlamentu, gdyż stary budynek, pełniący przez długie lata tę funkcję, przypomina raczej jakąś stajnię, czy budę cyrkową.

Życie w Białogrodzie rozpoczyna się bardzo wcześnie. Latem i zimą o 6 rano ogromna większość mieszkańców jest już na nogach. Sklepy otwierają się o 7. Biura państwowe i prywatne, szkoły, sądy — funkcjonują już od 8. Przed tą godziną fala cała urzędników wszelkiego rodzaju, pracowników prywatnych i uczącej się młodzieży ze wszystkich stron miasta podąża na Terazje do zajęć codziennych. Między g. 8 a 12 ruch uliczny zmniejsza się widocznie. Natychmiast zaś po 12 fala przepływa znowu w kierunku przeciwnym. Jest to czas obiadowy: od 12,30 do 1,30 wszystkie sklepy są zamknięte, a ulice wyludniają się zupełnie. Miasto wygląda o tej porze jak umarłe. Życie wre tylko w restauracjach i kawiarniach.



E. D. Wuczyczewicz.

O zachodzie słońca.



Przed g. 2 tłum pracujący spieszy znów do biur, szkół i sklepów, aby je opuścić dopiero między 6 i 7. Pora popołudniowa od 3 do 5 należy do dam, które, załatwiwszy codzienne sprawy domowe, podążają na przechadzkę lub za sprawunkami. O tym czasie na ulicach widać prawie same kobiety. Mężowie, bracia i znajomi przyłączają się do nich dopiero po g. 6. Nie wiem, czy jest jeszcze miasto w Europie, gdzie byłoby tyle i tak nadobnych kobiet, jak w Białogrodzie. Każda prawie bez wyjątku przystojna, co trzecia — ładna, co piąta — piękność bez zarzutu.

Serbowie jednak, zamiast napawać oczy widokiem ślicznych i wesołych twarzy kobiecych, podążają przed 7 gremjalnie do kawiarni na piwo. Między g. 6 a 8 wieczorem kawiarnie grają w życiu Białogrodu rolę dominującą.

Lokale te, zwane tu z kiepska po turecku „kafan'y”, są osobliwością Białogrodu i wogóle Serbji. Jest ich w samym Białogrodzie przeszło tysiąc, różnych rang i stopnia czystości. Ponieważ Białogród posiada, według ostatniego spisu ludności, sporządzonego przed rokiem, okragło 100,000 mieszkańców, — odliczając przeto kobiety i dzieci, otrzymamy, że jedna taka kafana przypada na 20 — 30 dorosłych mężczyzn.

Oprócz dwóch, czy trzech kawiarni, urządzonych na sposób zupełnie europejski i kilku o zakroju serbskim, ale w najlepszym stylu — wszystkie inne podobne są do siebie, jak dwie krople wody. Dostać tu można piwa, wina, wódki, nieco prymitywnych przekąsek, między 12 i 2 obiad, zaś między 7 i 9 kolację. Ale głównie i przedewszystkiem — pije się tu czarną kawę o każdej porze dnia i nocy. Każdy prawowity serb wypija kawy, przyrządzonej na sposób turecki, od 6 do 10 filiżanek dziennie.

Każda taka kafana ma swoje godło, wkraczające nader często w dziedzinę humorystyki.

W mieście Ciuprji widzieć można małą knajpinę, w jakiejś zapadłej w ziemię lepiance z niziutkimi oknami i drzwiami. Nosi ona zadziwiające godło: „Pod żyrafą, zwierciem pozaeuropejskim” (Kod žirafe, vanevropske zverke). Na jednej z trzeciorzędnych ulic stolicy mieści się niepoczesna kawiarenka „Pod trzema niewinnymi dziewczętami” (Kod tri nevne devojke) odwiedzana jakby na uragowisko, przez damy z lekkomyślnym światopoglądem.

Przeciętny serb conajmniej pół życia spędza w kafanie, niezależnie od klasy społecznej, do jakiej należy. Tu pije rano, przed zajęciem, kawę, tu się stołuje, o ile nie ma rodziny, pije piwo przed obiadem i kolacją, tu załatwia wszelkie interesy, tu czyta gazety, prowadzi rozmowy i politykuje, tu gra w karty, tu wreszcie urządza posiedzenia klubowe, polityczne, stowarzyszeniowe, wesela, bankiety, zabawy tańcujące.

A jakże bardzo skomplikowane są funkcje, stosunki i widnokreśli, jak wielce szerokie pole działalności właścicieli tych kafan, t. zw. „kafedźji”. Kafedźja taki, szczególnie na prowincji, jest dla swych gości stałych nie tylko szafarzem jadła i napojów: jest on przyjacielem, doradcą, powiernikiem, pełnomocnikiem, kumem, bratimem, swatem, bankierem, kasjerem, pisarzem, obrońcą prywatnym, a najczęściej... wierzycielem. Ale na tem wszystkiem potrafi zarobić, okpiwa, gdzie i jak może, wesół jest zawsze i zwykle pełen dowcipów.

W kawiarniach białogrodzkich — za wyjątkiem kilku europejskich — panie wi-

dzieć można rzadko, prawie wyłącznie w niedzielę lub święta, od 5 — 8 wieczorem. Wtedy naturalnie jest to wystawa tualet, niestety często przesadnie eleganckich. Damy przychodzą tu tylko w towarzystwie mężczyzn. Zjawienie się kobiety samej w kawiarni nawet pierwszorzędnej, wywołuje sensację. Kobiety dobrego tonu nigdyby sobie na coś podobnego nie pozwoliły. Zresztą naraziłyby się na dość impertynenckie spojrzenia mężczyzn, a czasem nawet półgłosem czynione uwagi lub dowcipy. Pod tym względem, przyznać trzeba, serbowie nie dorośli jeszcze do kultury europejskiej: nie są oni w stanie wstrzymać się od objawów pewnej, jakby to powiedzieć, drapieżności wobec kobiety, gdy jest młoda, przystojna i sama. I to nie tylko w kawiarniach; to samo na ulicy, w teatrze, w biurze, w sklepie nawet, gdy temu nie stoi na przeszkodzie uprzejmość handlowa.

Białogród nie obfituje w miejsca rozrywek wieczornych lub atrakcji. Jest teatr rządowy, mały i niezasobny w środki, ale posiadający bardzo dobre sily sceniczne. Teatr ten, w tym roku przebudowany, nabrał lepszego wyglądu i wewnątrz i zewnątrz. Aie jest jeden, a i to nie zawsze zapełniony.

Za to bjoskopów — mnóstwo. Są także dwa, trzy kabarety, właściwie tingl-tangle, obliczone przeważnie na frekwencję ze sfer cudzoziemców, ale obdzierające także ze skóry i miejscowych poszukiwaczy drażniących rozrywek. Głównymi operatorkami w tych lokalach są, prawie wyłącznie, węgierki.

Po 8 w zimie, po 9 w lecie, ulice Białogrodu są już prawie puste. Kawiarnie jeszcze, a szczególnie bjoskopy, pełne są gości. Ale koło 11 i one się opróżniają. Miasto wcześniej się budzi, ale i wcześniej zasypia.

Naogół nie można powiedzieć, aby życie w Białogrodzie należało do rozkoszy. Stolica Serbji ma wszelkie cechy miasteczka prowincjonalnego. Wszyscy się tu znają i wszyscy wiedzą o sobie wzajemnie potrzebne i niepotrzebne szczegóły. Wiadomość szepnięta w ministerjum rano, jest wieczorem tematem rozmów we wszystkich kawiarniach. Bądźco bądź jednak Białogród jest stolicą, jest centrum administracyjnym, jest ogniskiem życia politycznego i kulturalnego. A więc i życie biegnie tu inaczej, niż w naszych większych miastach prowincjonalnych.

## „Separatka”\*)

„Korektę Twojej książki mam przed sobą, Siostrko-korektę Twojej książki... Bezdenne smutna ona, jak bezdenne od drobnych dziecka były smutne oczy Twoje”.

„Jest przeżyta i prawdziwa, jest jedną z tych, które powinny być *livre de chevet* każdej panny na wydaniu. Może wtedy taka dziewczyna drżąca z pragnienia, aby się wydać za mąż — zechce poinformować się, pod jakimi warunkami idzie się na to przepaść i co ją właściwie czeka.”

„Czy żywcem ma iść w trumnę...”  
Tak pisze Gabrijela Zapolska w przedmowie do książki swej przyjaciółki i —

\*) Powieść Konstancji Bielskiej z przedmową Gabrijeli Zapolskiej, nakład Gebethnera i Wolffa, str. 394 IV.

uczenicy. Bo od Zapolskiej wzięła p. Bielska rozmiłowania się w scenach draścystyczno-realistycznych i (papierową tylko, naturalnie) nienawiść do niecnego narodu męskiego. Od Zapolskiej również pochodzą te wszystkie frazesy, które bohaterom i bohaterkom swym w usta wkłada.

Książka p. Bielskiej jest naprawdę smutna, bezdenne smutna. Ale nie dlatego, że jest „przeżyta i podpatrzona”. Bo marjonetkowe figury pierwszoplanowe tej powieści nie mają w sobie nic z rzeczywistości. I nie dlatego, że małżeństwo w *pewnych warunkach* jest rzeczywiście „pójściem na to przepaść”, „pójściem żywcem w trumnę”. Bo w innych warunkach małżeństwo bywa szczęściem.

Książka p. Bielskiej jest smutna, jako jeden więcej dowód, iż współczesne autorki polskie z nadzwyczaj małymi wyjątkami kroczą po okrutnie śliskiej drodze. Jest tem smutniejsza, iż jednocześnie upoważnia do przyznania autorce sporego talentu literackiego, który skierowany na drogę właściwą, mógłby wydać piękne owoce.

Niestety! mam wrażenie, że talent p. Bielskiej dla literatury pięknej jest stracony. Zbyt przesiąkła szkołą p. Zapolskiej, zbyt jest... dojrzała.

Dla literatury pięknej — tak. Ale nie dla literatury separatek, kobiet bez skazy i różnych innych demi-demoniadek lub złamanych lilij, zresztą wątych od urodzenia, przeznaczonych na złamanie, nim pierwszy listek ich przebił powłokę błota życiowego...

Bo p. Bielska nie zmienia kierunku swej twórczości, lecz jednocześnie nie odłoży pióra. Wpadła w korowód rozhasyanych swych towarzyszek-współczesnych auterek polskich. Będzie w dalszym ciągu mniej lub więcej nudnie, a coraz mniej szczerze, poruszać kwestje społeczne w sposób pikantny i tragicznie działający... na zmysły tych, którzy nie zechcą wziąć do serca też p. Bielskiej. Będzie w dalszym ciągu uogólniać wypadki pojedyncze, wybielać kury, przypinać tym kurom skrzydła anielskie, jednocześnie węglem nie swego przekonania, lecz — mody, uczerniając twarze, ręce, serca i dusze „samców”, którzy „nie zrozumieli”, lub „spługawili”...

Smutna książka... dlatego, że autorka, postawiwszy piękną i ciekawą tezę, nie mogła jej obronić — bo — bo jest uczennicą p. Zapolskiej, bo przejęła, przechrzoniła typy ujemne, a przebieliła, przewodniła typy dodatnie.

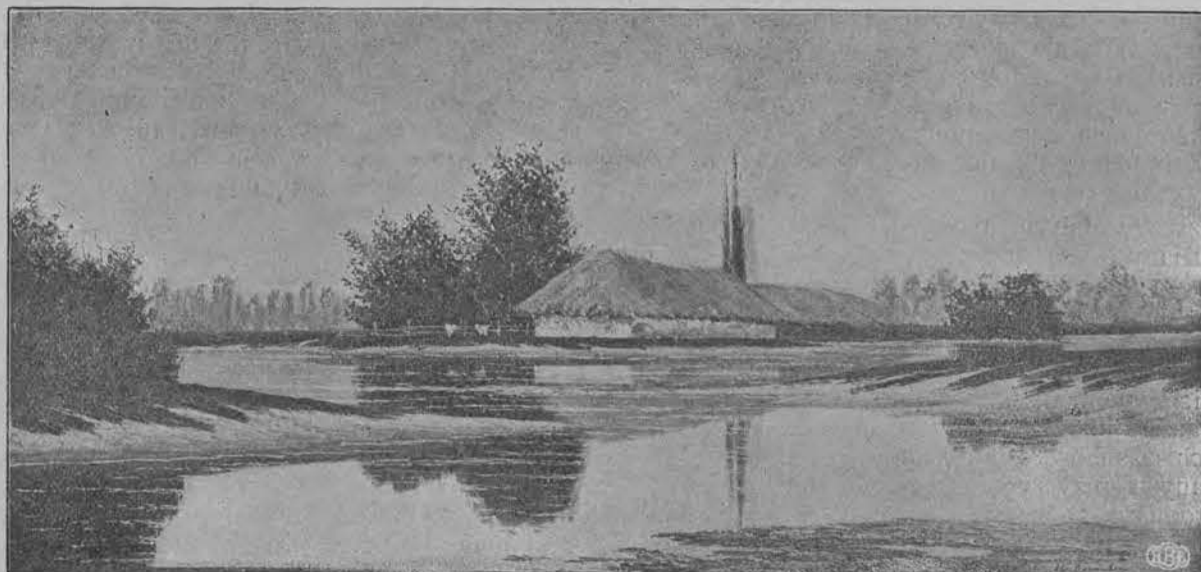
Faktem jest, że lekkomyślnie zawarte małżeństwo jest nieszczęściem. Faktem jest, że istniejące prawa kanoniczne wymagają rewizji. Że rozwód w pewnych wypadkach powinien być dopuszczalnym. Ale można było powiedzieć o tem w inny sposób, więcej naturalnie i — więcej po kobiecemu. Może to się wydać paradoksem, ale podług mnie w tym wypadku naturalność dodałaby poetyczności książce p. Bielskiej która bez niej — jest nudna i... zła, chybiając przytem celu.

Współczesne autorki polskie zbyt wiele mają karminu, purpury i czernidla na swych literackich paletach. Trochę więcej koloru niebieskiego — bo inaczej dążenia ich staną się podobnymi do dążeń sufrażystek angielskich i — adeptek wolnej miłości. To ostatnie nie grozi jeszcze p. Bielskiej — ale od pierwszego dzieli ją krok tylko...

J. P.







E. D. Wucyczewicz.

Dzień upalny.

## POKUTNICY.

(SONET).

NA GOŚCIŃCA WYBOJACH KOSTUREM SZLAK ZNACZĘ  
MEJ WĘDRÓWKI, PIELGRZYMIM UŚWIĘCONEJ POTEM —  
NAD MĄ GŁOWĄ KRUK WSPOMNIENIĄ MIOTA SIĘ I KRACZE,  
OCIEŻAŁA MA STOPA SUCHEM, RUDEM BŁOTEM...

BIORĘ NA SIĘ ŁACHMANY PLUGAWĘ, ŻEBRACZE,  
LEGAM W SŁOŃCU UPALNEM POD PRZYDROŻNYM PŁOTEM,  
PO JAŁMUŻNĘ WYCIĄGAM REKĘ, GŁOŚNO PŁACZĘ  
NAD SWĄ NĘDZĄ—A JAKĄ? NIC NIE MÓWIĘ O TEM...

I PRZECHODZI TĄ DROGĄ CUD—KRÓLEWNA CO DNIA  
I PODAJE JAŁMUŻNĘ ZAWSZE MI OBFITĄ  
I UŚMIECHEM UST SMUTNYM, A LITOSNYM DARZY...

(JAKAŚ PRZEZ NIĄ SIĘ PONO STAŁA WIELKA ZBRODNIA:  
CZYJEŚ SERCE ZELŻONO, POTEM ZAŚ ZABITO —  
PRZETO SMUTEK MA W SERCU, DUSZY I NA TWARZY..)

JAN PIOTROWSKI

## DROŻYZNA.

Ze wszystkich stron słyszymy coraz częstsze i głośniejsze narzekania na wrażliwą drożyznę środków do życia niezbędnych. Rzecz prosta, że samemu zjawiskiem jak i jego przyczynami niepodobna było nie zainteresować się i dlatego pojawiła się niejedna praca ciekawa ludzi, powołanych do udzielenia nam odpowiedzi na dotkliwie interesujące nas pytanie: dlaczego środki do życia coraz droższymi się stają?

Zapytany tak, odpowiada ekonomista francuski, Guyot, dawny minister robót publicznych, że ceny produktów spożywczych nie są tak wysokie, jak się nam wydaje. W ubiegłych dziesiątkach lat ceny produktów spożywczych jeśli nie były wyższe, to z pewnością nie niższe. Przyjrzyjmy się temu twierdzeniu ekonomisty francuskiego nieco bliżej a przedewszystkiem dowiedzmy się co nauka nazywa drożyzną.

Aby otrzymać jakąś normę do porównań, czyli liczbę podstawową, oznaczono cenę średnią za produkty spożywcze w latach 1867—1877 liczbą 100. Jeśli w latach późniejszych średnia cena produktów spożywczych przekraczała tę normę, to mówiono o zwyczajnie cen, jeśli nie dochodziła do tej liczby podstawowej, wiedzano, że ceny spadły. Otóż na podstawie porównań z tą liczbą podstawową cen za produkty najpierwszej potrzeby, okazuje się, że od roku 1890 ceny te są niższe naogół nie tylko od cen 1867—1877, lecz także od cen z lat 1847—1857 i 1877—1887.

Dopiero ceny lat 1902—1911 przedstawiają wzrost cen z średniej liczby 66 na 74 i ta bezpośrednio wyższość w stosunku do niższych cen z lat 1890—1899 daje się odczuć tak dotkliwie. To samo co o Francji, można powiedzieć pod tym względem i o Niemczech a także innych krajach środkowo-europejskich. U nas rzecz się ma zasadniczo tak samo, ale liczby są inne.

Jeszcze przed rokiem 1906 ceny produktów spożywczych były u nas zgoła inne, niż te, które mamy obecnie. Niemal

jednocześnie z warunkami politycznymi zmieniły się u nas, jak zresztą w całej Rosji, warunki ekonomiczne. Płaca robocza powiększyła się we wszystkich dziedzinach wytwórczości, ale to zjawisko ekonomiczne pociągnęło za sobą automatycznie zjawisko inne: zasadnicze podrożenie wytworów przemysłu, rzemiosła i rolnictwa. Tak więc, gdy robotnik zaczął zarabiać trochę więcej, niż przed tem, musiał na najniezbędniejsze potrzeby swego istnienia wydawać jeszcze więcej, niż wynosiła zwykła płaca. Zmieniły się więc liczby, ale nie zmieniła się na lepsze istota rzeczy.

Co gorsza: konjunktury rynkowe zmusiły stopniowo przemysł do redukcji płacy podniesionej robotnikowi poprzednio. Za tą redukcją zarobków nie pośpieszyły zniżyć się ceny produktów potrzeby codziennej i oto mamy zjawisko dotkliwej drożyzny.

Jakież są wogóle przyczyny drożyzny? Przedewszystkiem znamy przyczyny stałe i przypadkowe, naturalne i sztuczne. Za przyczynę naturalną i stałą należy uważać przedewszystkiem bezustanny przyrost ludności oraz podnoszenie się poziomu potrzeb tej ludności. Tak np. roku 1800 liczone w Europie 175 milionów mieszkańców, w roku 1840 miała ich Europa już 250; w roku 1886 — 349 milionów a w r. 1910—450 milionów. Stany Zjednoczone liczyły na początku stulecia minionego 5,300,000 mieszkańców, dzisiaj mają ich 92,000,000 czyli prawie 18 i pół razy więcej.

Wzrasta nie tylko liczba mieszkańców ziemi, lecz i ich potrzeby. Razem z rosnącym poznaniem, całe gromady ludzkie wyciągają ręce po rzeczy, o których istnieniu do niedawna nie wiedziały. Wzrasta więc popyt na cały szereg produktów, a wiadomo, że wraz z rosnącym popytem podnoszą się ceny.

Do sztucznych, ale stałych przyczyn drożyzny zaliczamy rezultaty polityki celnej. Żadne państwo nie chce i nie może chcieć, aby w jego granice wwożono więcej produktów jakichkolwiek, niż zostaje wywiezionych. Jeśli więc jest zmuszone wpuszczać do swoich granic wielkie ilości jakiego produktu, to pragnie się odszkodować do pewnego stopnia przez pobieranie wysokiego cła za to, że z kraju odpłynię do innego pewna ilość pieniędzy. Wysokie cło podnosi oczywiście cenę pro-



duktu i oto mamy stałą, sztuczną przyczynę drożyzny.

Z drugiej strony i z kraju wywożącego ludność zainteresowana nie może patrzeć obojętnym okiem na to, że ogromne ilości danego produktu odpływają za granicę, gdy bowiem skutkiem tego podaż się zmniejsza, ceny podnoszą się automatycznie.

Gorsze od przyczyn stałych, przewidywanych i przewidzianych, są przyczyny przypadkowe, nieprzewidziane. Wielkie gradobicia, nadmiar deszczów, mrozy pojawiające się późną wiosną i trwałe posuchy letnie, niszcząc owoc ciężkich i długich trudów ludzkich, pomniejszają stan posiadania a tem samem podnoszą znacznie cenę istniejących zasobów. Skutkiem takich nieprzewidzianych przyczyn podnoszą się ceny za produkty spożywcze tak dalece, że nie mówiąc już o drożyznie, bywamy świadkami klęsk głodowych. Nauka wie już dzisiaj jak ścisły zachodzi związek między stanem urodzajów a wzrostem liczebnym ludności i zwierząt domowych. Po dobrym, urodzajnym roku mamy daleko więcej małżeństw nowych a tem samem narodzin, niż po roku nieurodzajnym głodnym. W roku 1903 skutkiem wielkiej piosuchy w Australji, liczba zwierząt domowych spadła tam ze 106 milionów sztuk do 54 milionów, czyli niemal do połowy.

Zdawałoby się wobec tego, że przyczyny drożyzny tego rodzaju mogą być tylko naturalne, to jest od człowieka niezależne. A jednak tak nie jest. Często w walkach klasowych i innych zostaje zniszczona masa produktów, albo skutkiem strajków nie może być wytworzona dostateczna ich liczba, przez co ceny podnoszą się nieraz gwałtownie.

Lecz i nadmiar produktów nie wszystkim jednakowo raduje. Ogół się cieszy gdy widzi nadmiar darów Bożych, ale kupcy nie zawsze. Tak np. po obfitym urodzaju bawełny lat temu parę, gdy ceny jej zaczęły raptownie upadać, a bogatym przemysłowcom groziły powikłania materialne, spalono olbrzymią ilość bawełny, aby podnieść jej cenę na nowo.

Im dalej, tem ceny za produkty będą droższe, to nie ulega kwestji, ale w warunkach normalnych krok w krok z wysokimi cenami idzie podnoszenie się zarobków ludzi pracujących. Tam gdzie dzieje się inaczej zjawisko drożyzny jest czemś niernormalnym i przejściowym, chociaż, rzecz prosta, bardzo przykrem.

Oto czem jest drożyzna jako zjawisko społeczno-ekonomiczne.

phl.

## Co dają potęgę.

Poznański związek spółek zarobkowych przygotował już sprawozdanie ze swej działalności na doroczny zjazd, który odbędzie się niebawem.

Ze sprawozdania tego dzienniki poznańskie podają jeden szczegół nadzwyczaj ciekawy.

Oto, z drobnych oszczędności w skarbonkach i na książeczkach zebrało się ogółem 237, wyraźnie dwieście trzydzieści siedem milionów marek, czyli z górą 111 milionów rubli!

Suma imponująca! Zdumiewające!  
Dla nas.

Bo nie dla poznańczyków.

Redaktor i wydawca Jan Grodek.

Poznańczycy mówią, że to, mało. Ubolewają, że tak mało. I już krzątają się około urządzenia odczytów, któreby zachęciły ogół do jeszcze większej oszczędności.

Wykazują, że potęgą Francji stąd pochodzi, że tam każdy oszczędza, że każdy się przyczynia do tego olbrzymiego bogactwa, które sprawia, że Francja stała się bankierem świata.

Że mogłaby żyć spokojnie z samych procentów, jakie jej świat płaci.

Że — co ważniejsza — Francja może się ochronić od wielu niebezpieczeństw — tylko prostem zamknięciem przed kimś kasy.

I — pomimo tych milionów z drobnych oszczędności — poznańczycy na gwałt się troszczą, jak w dzieci i młodzież wszczepiać zmysł oszczędności.

I to nie tylko dlatego, że w sumie oszczędności leży siła ekonomiczna, lecz dlatego, że zmysł oszczędności rozwija w ludziach zmysł ładu porządku poważnego traktowania obowiązków.

U nas — inaczej.

U nas słychać głosy, że dzieci nie powinno się zbyt wczesnie przyuczać do oszczędności, aby nie rozwijać w nich brudnego skąpstwa.

Oszczędność — a skąpstwo! Jakie to dalekie od siebie rzeczy! Każda z nich płynie z innych źródeł ducha. Nie można mieszać tych pojęć. One tak się mają do siebie, jak religijność do bigoterji, jak prawdziwe męstwo do pyszałkowości, jak gaszenie pragnienia kryniczną wodą do zatrucia się alkoholem.

Może i tak, jak — skrzętność i mądrość poznańczyków do naszej lekkomyślności i rozrzutności.

— ? —

## Rozmaitości.

### Uregulowanie klimatu Europy.

Amerykański uczone, inżynier Riker występuje z projektem, którego skutkiem byłaby zupełna zmiana klimatu tak, że Europa miałaby stały klimat Hiszpanji i Włoch, a Syberja nawet najbardziej północna stałaby się dzięki umiarkowanemu klimatowi, możliwą do uprawy.

Wszystko to osiągnęłoby się przez zbudowanie tamy, mającej 200 mil długości na wschód od Nowej Ziemi. Tama ta przeszkadzałaby prądowi idącemu do Labradoru, a którego zimno może wytwarzać dwa miliony ton lodu na sekundę, łącząc się z Golfstreamem, który znowu ma tyle ciepła, że aby je wytworzyć, trzeba by na w sekundzie palić dwa miliony ton węgla.

Te dwa prądy spotykają się obesznie blisko Florydy, w miejscu gdzie głębokość morza wynosi tylko 250 m.

Gdyby prąd zimny z Labradoru był skierowany o 200 mil na wschód, spotykałyby się one w punkcie głębokim, tak, że gorący prąd Golfstreamu przepływałby nad zimnym, nie mieszając się z nim i nie tracąc zatem swego ciepła.

Wówczas więc prąd Golfstreamu ogrzewałby o tyle silniej zachodnią i północną Europę, że lody pokrywające północną Szwecję i Rosję stopniałyby.

Równocześnie zimny prąd Labradoru oziębiałby brzegi Afryki i poprawiał jej klimat tak, że podrównikowa Afryka stałaby się rajem.

Stopnienie lodów blisko bieguna północnego miałyby jeszcze jeden skutek: zmieniłoby równowagę ziemi i przez zmianę nschylenia środkowa Europa miałaby lato bez nocy, czyli, że słońce nie zachodziłoby wcale. Tama, która spowodowałaby

to wszystko, według obliczeń p. Rikera kosztowałoby 950 milionów franków.

Propozycję inżyniera Rikiera mają zbadać uczeni hydrologowie i, jeżeli się okaże, że jest ona rozsądna i że naprawdę takie zmiany w klimacie Europy można przeprowadzić, rozpisana zostanie składka, w celu osiągnięcia sumy potrzebnej na wybudowanie tej tamy.

## Rozwiązanie szarady.

Rozwiązanie szarady z dodatku ilustrowanego do „Gazety Łódzkiej” № 33

KO-PER-NIK.

Dobre rozwiązanie nadesłali pp. Ira Holubówna, St. Michalak, H. Kuske, F. Wilkoszewski, I. Gosławski, H. Pacanowski, A. Staniecki, Zenon Z. (Zgierz), Urbanowicz, L. Buczkowski, R. M., Jan Michalski, Stefan Sachłowski, Sylwester Szymański (Piątek).

Aster-Ling nadesłała rozwiązanie rymowane, której poniżej przytaczamy:

W pierwszym i trzecim polnego poznacie  
[konika.

Że pierwsze drugie koper — pytaj astro-  
[noma

Wszystko zaś wielkiego imię Kopernika,  
Najslawniejszego w Polsce astronoma.

A p. Leon Matczak również w ładnej formie nadesłał nam rozwiązanie:

Stoją zboża, pstry się kwiecie  
Wśród nich dzwoni ktoś swawolny,  
Cóż to? wy jeszcze nie wiecie,  
Wszak to rączy konik polny.

Gospodni do przysmaków  
Zawsze ma koper w węzélku;  
Dobry koper i dla ptaków,  
Zbierają go po ździebełku.

Już nie polak to być musi,  
Duch go ojców nie przenika,  
Jeśli nie zna chluby naszej —  
Astronoma, Kopernika.

Nagroda przypadła p. I. Holubównie.



Wyszła z druku zajmująca powieść Ch. Dickensa pod tyt.

„Mikość i poświęcenie“

Cena 20 kop.

Nabywać można w Administracji „Gazety Łódzkiej“  
Przejazd Nr. 1.